Nr 113. Kraków, 19 Maja — Niedziela. Rok 1872.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne). Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie	złr. 20 —	złr. 5 —	złr. 2 —
we Lwowie: w Ajencyi „Czasu"	21 —	5 c. 25	2 —
Pocztą w państwie Austryackiem	24 —	6 —	2 cen. 25
do całych Niemiec	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	talar 1 sgr. 15
do Francyi i Anglii	fran. 108	fran. 27	fran. 10
do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	80	20	7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie przy ulicy Mikołajskiej pod L. 444. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują: W Krakowie: Biuro Administracyi „Czasu" przy ulicy Mikołajskiej w domu pod L. 444; Księgarnie p. J. Czecha w Rynku, J. Wildta przy ulicy Grodzkiej, Biuro zleceń A. P. Świerczewskiego i Sp. przy ulicy Szewskiej Nr. 20, handel p. M. Dworskiego w kamienicy ks. Jabłonowskiego, i handel papieru Z. J. Wiśniewskiego w Rynku, tudzież wszystkie Urzęda poczt. austr. **Ogłoszenia** (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 5 centów, za następne po 5 c., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 c. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. [illegible]
Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu" p. *Antoni Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny. pułkownik *Wincz. Raczkowski*, Faubourg Poissonière N. 33 — Zaś tylko ogłoszenia: w Wiedniu „Neumarkt Nr. 11," w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein i Vogler*, w Wiedniu *Fr. Löb*, Wollzeile Nr. 1, [illegible] w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — i *R. Mosse*, Sellerstätte 2, — w Frankfurcie nad Menem *G. L. Daube et Comp.*

Kraków 18 maja.

Jednym z pocieszających symptomatów w czasach powszechnego zamętu pojęć, jak dzisiejsze, jest to, że różne kierunki, zasady i interesa społeczne zaczynają się między sobą kojarzyć i zbliżać, że powstaje niejako linia demarkacyjna rozdzielająca świat na dwie połowy, na dwa obozy: negacyi i afirmacyi.

I tak społem idzie negacya narodowa czyli zaborczość wojenna lub majoryzowanie konstytucyjne; negacya politycznych swobód już nie pod formą przestarzałą despotyzmu ale centralizacyi; za temi dążeniami zdąża negacya religijna, fanatyczna bezwyznaniowość — pochód ten się zamyka ciągnącą za niemi zmorą negacyi społecznej, komunizmu. Łączność między temi kierunkami jest zupełna, bo ona nie jest wyrozumowaną, ale jest faktem, leży w loice wypadków. Tak było we Francyi przez cały przeciąg stulecia rewolucyjnego, tak jest w Austryi, gdzie centralizacya z liberalizmem, bezwyznaniowość z beznarodowością, jeśli wolno użyć takiego wyrażenia, najściślejszy sojusz zawarły — te same kierunki negacyi uzupełniają się w Prusiech, nawet w Ameryce widzimy centralistycznych republikanów naprzeciwko autonomicznych demokratów — tak w reszcie jest w małej Szwajcaryi.

Pocieszającem jest, gdy naprzeciw koalicyi negacyjnych dążeń powstaje koalicya afirmatywnych żywiołów, koalicya, która jakkolwiek ma trudniejsze zadanie, gdyż łatwiej burzyć niż dźwigać lub budować, to jednak ma ona za sobą olbrzymią większość społeczeństw, bo większość zawsze jest wierząca, przywiązana do kościoła, narodowości, swobód autonomicznych lub narodowych, do instytucyj społecznych, brak jej zwykle tylko tego ducha organizacyi, który znów służy dziełu negacyi. Często też wbrew większości, wbrew instynktom i potrzebom ludu, przeprowadzane bywają reformy w duchu centralizacyi, zwyciężają dążenia negacyjne,

Reformę podobną zamierzono w Szwajcaryi. Mała rzeczpospolita służąca za ognisko rewolucyjnych knowań dla całej Europy zagrożoną była w swoich instytucyach zmianą konstytucyi w duchu centralistcznym. Reforma miała także cel majoryzowania narodowego, nadania przewagi żywiołom niemieckim nad Szwajcarami romańskimi. Równocześnie też z tym prądem centralistycznym pojawiały się na zgromadzeniu związkowem projekta ślubów cywilnych, zniesienia zakonów, lub niedozwolenia zakładania nowych, podobnie jak uchwały przeciwko Jezuitom, mimo że już oddawna wydalonym z terytoryum Szwajcaryi.

Zmiana konstytucyi mogła być bardzo na rękę widokom polityki pruskiej, czujność swoją roztaczającej na sprawy związku helweckiego. Szwajcarya przyjmując więcej scentralizowane instytucye i zwichnąwszy równowagę trzech narodowości w jedno ciało polityczne od wieków zrośniętych, na korzyść niemieckiej, weszłaby w epokę wewnętrznych sporów plemiennych, które mogłyby łatwo wywołać opiekę i interwencyę Berlina na korzyść Niemców szwajcarskich, dotąd będących tylko Szwajcarami niemieckiej narodowości. Niedawno ktoś powiedział: *quand la Suisse ne sera qu'un morceau, la Prusse n'en fera qu'une bouchée* (gdy Szwajcarya zmieni się w jeden kawałek, Prusy naraz ją połkną).

Wszystko było przygotowane, prasa, zebrania ludowe, agitacye skrajnych stronnictw — zdawało się, że zwycięstwo reformy jest niewątpliwem. A jednak w ludzie szwajcarskim powstała ta koalicya zasad federalnych, poczucia narodowego i religijności, koalicya prawdziwego republikanizmu, katolicyzmu i reakcyi narodowej przeciw germanizmowi. Podwójne głosowanie ludności wprost i kantonów przeważyły szalę na stronę dodatnią. Lud szwajcarski dowiódł przeto, że umie szanować swobody, i że będzie umiał stanąć oporem przeciwko duchowi bezreligijności coraz namiętniej tam występującemu. Wszystko to bowiem idzie społem i razem się trzyma.

Wystawa powszechna wiedeńska jest powszechnie uznawaną za niezmiernie ważną dla kraju naszego, ponieważ otwiera nam możność rozszerzenia naszego handlu produktami, jakie wytworzyć jesteśmy w stanie. Komitety miejscowe powołane do działania w Krakowie, Lwowie i Brodach, zrozumiały też dobrze tę główną korzyść, jaką nam przynieść powinna wystawa wiedeńska i starają się zachęcać do wzięcia w niej udziału tych mianowicie producentów, którzy nie pojedyncze znakomite okazy posyłać są zdolni, ale którzy ilością i taniością wyprodukowanych przedmiotów, a względnie ich wartością wewnętrzną mogą zachęcić konsumentów wiedeńskich lub zagranicznych do wchodzenia w bliższe z nami stosunki handlowe i tem samem otworzyć nam nowe pole zbytu, za czem idzie znowu rozszerzenie samej produkcyi i podniesienie ogólnego rozwoju ekonomicznego.

Do spełnienia podobnego zadania komisye krajowe wystawy potrzebują ponosić znaczne koszta, których wszakże rząd ze względów zbytniej oszczędności nie chce brać na siebie. Być może, iż w Wiedniu nie tak wielką przywiązują wagę do wystawy galicyjskiej, przeważnie mogącej przynieść płody surowe; ale nie mniej przeto dla kraju naszego wystawa powszechna przyszłoroczna ważne ma znaczenie. Równie zaś w niej będą interesowane wszystkie części kraju, jakkolwiek zapewne jedne mniejszy inne większy wezmą w niej udział. Jeżeli zatem chodzi o poniesienie kosztów, których zupełnie prawidłowy rozkład nie dałby się osięgnąć, należy się spodziewać, że wszystkie części kraju zechcą przyczynić się w równej mierze do poniesienia ofiary na cel wszystkim równie korzystny a to tem więcej, gdy dobra wola każdego stanowi o rozkładzie poniesionych korzyści, które dla wszystkich stoją otworem.

Komisye krajowe wystawy udały się o pomoc do Rad miejskich i powiatowych, ale dotychczas bardzo skromne otrzymały datki i wcale niejednakowe. Podobnemi ofiarami nie można nic zrobić. Wydaje się też nam koniecznem, aby w tym względzie przyjęto zupełnie inny procedet postępowania. Należałoby się porozumieć z reprezentacyami miast i powiatów celem rozłożenia prawdopodobnych wydatków w równej mierze pomiędzy wszystkie reprezentacye w zakresie właściwych im handlowych. Gdyby zaś wysokość przewidywanych wydatków nie dała się z góry obliczyć, reprezentacye tychże miast i powiatów mogłyby gwarantować komisyom krajowym zwrot poniesionych kosztów do wysokości pewnej ogólnej sumy, przyjąwszy jednakże tylko [illegible] skalę swej odpowiedzialności.

Wydatki w taki sposób niewątpliwie nie przeniosłyby 600 do 1.000 złr. na jedne Radę powiatową lub miejską, a komisye krajowe miałyby rozwiązane ręce, gdyż mając gwarantowaną pewną sumę wydatków mogłyby łatwo znaleść natychmiast potrzebny im do działania kapitał na warunkach przystępnych.

Faktem jest niezawodnym, że komisye krajowe pomimo najlepszego składu, nie będą w stanie nic zdziałać jeżeli w stósownym czasie nie będą posiadały odpowiednich środków. Byłoby zaś rzeczą wielce szkodliwą i nawet honorowi kraju nieodpowiednią, gdyby przez próżne oglądanie się na kasę państwa, Galicya nie zajęła na wystawie wiedeńskiej przynależnego sobie stanowiska.

Dnia 27 kwietnia r. b. skonfiskowano *Czas* z polecenia prokuratoryi. Do téj chwili nie znamy jeszcze urzędownie ani powodu konfiskaty, ani też, czy sąd konfiskatę zatwierdził lub nie. Lecz nie w tem leży złe, które podnieść chcemy. W właściwéj rubryce podajemy dziś okólnik Ministra sprawiedliwości, w którym tenże nakazuje prokuratorom zawiadamiać natychmiast strony interesowane o powodzie konfiskaty. Okólnik ten jest bardzo ważny; dotychczas bowiem nie można się było dowiedzieć, za co dziennik był skonfiskowany, i można było kilkakrotnie narazić się na konfiskatę, jeśli się szczęśliwie nie odgadło, który ustęp ma być karygodny. W naszym dzienniku zamieściliśmy znany protest czeski z wyraźnym dodatkiem, że powtarzamy go z *Gaz. Narodowéj*, która nie była skonfiskowaną. Nie mogąc przeto odkryć przyczyny konfiskaty, udaliśmy się do prokuratora p. Pillera, aby nam powiedział, co spowodowało konfiskatę. Tymczasem otrzymaliśmy odpowiedź: „Domyślcie się Panowie, ja powiedzieć nie mogę; na tem polega system represyjny." Jedynie też opierając się na domyśle, wypuściliśmy protest czeski, i — nazajutrz nie zabrano dziennika. Następnie powtórzyła ten protest *N. fr. Presse*, bo odczytano go publicznie w sejmie czeskim. Dwadzieścia dni czekamy na oznajmienie nam powodu; przez dwadzieścia przeto dni mogliśmy być narażeni na zastosowanie systemu represyjnego, gdybyśmy szczęśliwie nie byli odgadli myśli p. Prokuratora. Okólnik przeto ministra sprawiedliwości usuwa bardzo ważne złe, z którego prokuratorya nie omieszkała w danym razie korzystać.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Wiedeń 17 maja.

Przemówienie p. Lassera w podkomitecie wydziału konstytucyjnego, licuje zupełnie z całym planem akcyi rządowej w sprawie galicyjskiej. Ministeryum ani się wypiera, ani się przyznaje do znanego projektu odesłania elaboratu do sejmu, lecz zachowuje swobodę działania. Rząd, o ile słyszymy, wychodzi z tego stanowiska, że wydziałowi konstytucyjnemu [illegible] wniesienia elaboratu do Rady państwa [illegible] kadencyi obecnej na to pozwoli. W kołach rządowych utrzymują, że ministeryum planem swoim pragnęło dogodzić wszystkim stronom interesowanym, zwłaszcza Radzie państwa; jeżeli zaś wydział konstytucyjny koniecznie będzie chciał narazić elaborat na odrzucenie w sejmie po załatwieniu w Radzie państwa, rząd nie może i nie ma prawa [illegible] Jak więc rzeczy stoją, rząd nie omieszka bronić elaboratu w Izbie, gdyby się [illegible] jeszcze w ciągu obecnej krótkiej sesyi; w przeciwnym zaś razie wykona swój projekt, tj. przedłoży elaborat wprzód sejmowi galicyjskiemu. Pierwszej ewentualności zdaje się [illegible] konstytucyjny nie będzie się tak spieszył i nie stanie w opozycyi przeciw rządowi.

Wczoraj *Vorstadtzeitung* puściła nową bajkę w obieg, że rząd po wyborach czeskich chciał rozwiązać sejm galicyjski, lecz nie uzyskał na to pozwolenia cesarskiego. Wiadomości błąkające się jeszcze tu i owdzie w dziennikach o zamierzonem teraz rozwiązaniu sejmu polegają na zupełnej nieznajomości sytuacyi. Omijając, że do rozwiązania sejmu naszego najmniejszego nie ma powodu, to rozwiązanie sejmu jest techniczną niemożebnością. W bieżącej sesyi dokonają się wybory do delegacyj wspólnych. W chwili rozwiązania sejmu zgasłyby mandaty delegatów galicyjskich, a Węgrzy pomimo albo raczej z powodu egoizmu swego nie byliby zbudowani delegacyą przedlitawską bez reprezentantów polskich. Dzienniki piszą więc o rzeczach technicznie niepodobnych.

Arcyksiężna Zofia ma się dziś nieco lepiej.

Wczoraj odegrano w *Burgu* po 10-letniej przerwie znakomitą trajedyę Hebbla „Judith." Panna Wolter porwała widzów i słuchaczy, gra jej była i dla ucha i dla oka biesiadą, bo każdy jej ruch w scenach traicznych był godnym pędzla, a sile jej deklamacyi nikt się oprzeć nie może. Mniemano, że panna Wolter dopiełа szczytu swego w „Medei" lub „Fedrze", lecz jako „Judith", jako przedstawicielka idei, walki ducha z siłą fizyczną Holofernesa, posunęła się o parę szczebli wyżej.

Kraków 18 maja. Odbieramy dziś od Burmistrza miasta Białej wezwanie niemieckie o umieszczenie załączonego przy niem pisma odnoszącego się do listów z Białej umieszczonych w *Czasie* z d. 15 maja:

Sprostowanie.

Wczorajszy numer Waszego dziennika zawiera dwa artykuły z Białej nadesłane a opisujące zaburzenia robotników, które w zeszłym tygodniu tu się wydarzyły.

Drugi z tych artykułów, krytykując zachowanie się podpisanego urzędu gminnego podczas niepokojów wspomnionych — tak dalece mija się z prawdą, że wynika konieczność przedstawienia Wam w krótkości prawdziwego stanu rzeczy:

Łatwo domyśleć się można było, że wybryki uliczne, które w dniu 7ym b. m. w godzinach wieczorowych w Bielsku się rozpoczęły, także i sąsiedniego miasta naszego nie pominą.

Jakkolwiek szczupły tylko był wybór środków zaradczych, to przecież kroki, których władza gminna w pogłosce użyła, wystarczyły do położenia tamy możliwym większym zaburzeniom.

Spokój publiczny w mieście naszem faktycznie raz tylko jedyny tj. dnia 7go b. m. zakłócono; a późno w wieczór dnia tego energicznem [illegible] przystąpieniu tutejszego porucznika żandarmeryi, stosownemu użyciu nielicznego zastępu policyantów, czynnemu wreszcie udziałowi kilkunastu odważnych obywateli tutejszych, zawdzięczać należy, że oprócz wybicia szyb w jednym domu prywatnym i w jednej z odległych fabryk, żadnych innych nie doznaliśmy gwałtów. Już około północy zupełny panował spokój.

Tutejsze c. k. starostwo powiatowe nie miało sposobności przyczynienia się do wyż wymienionego uspokojenia zaburzenia; zaś twierdzenie korespondenta, jakoby [illegible] Kęt i Oświęcimia postrachem zastępców żandarmeryi ściągnięto, jest tak nieprawdziwe, jak i twierdzenie, że tylko „trafne i na czasie będące energiczne zarządzenie [illegible] obecnego zastępcy starosty, pana Salomona, miasto Białą od grożącej mu większej klęski" ochroniły.

Zastępcy starosty Wgo Salomona bowiem dnia 7go b. m. i następnej nocy zupełnie w Białej nie było, gdyż tenże dopiero 8go b. m. około godziny 10tej przed południem z podróży służbowej powrócił.

Dla tego też sztafetę telegraficzną, żądającą przysłania dwu kompanij piechoty, na dniu 8m b. m. o godzinie 9ej z rana, na wyraźne żądanie podpisanego burmistrza miasta Białej, wysłał w imieniu starostwa obecny z urzędu najstarszy c. k. adjunkt Wny Witkowski. Również porozumiał się burmistrz miasta Białej z wspomnionym adjunktem p. Witkowskim, jeszcze przed przybyciem p. Salomona względnie ogłosić się mającej odezwy w ten sposób, iż ostrzeżenie w myśl §. 281 kod. karn. przez świetne c. k. starostwo powiatowe ogłoszone być miało, a to z przyczyny, by odezwa wobec robotników chłopów na powadze zyskała.

Złośliwie zmyślony ustęp korespondencyi, jakoby urząd gminny miasta Białej niezdolnym był do zredagowania obwieszczenia *) samemu korespondentowi i jego pióru niemało zapewno zadał trudności.

Rozumie się samo przez się, iż obecne sprostowanie, którego uskutecznienie dla wyjaśnienia prawdziwego stanu rzeczy było konieczne, bynajmniej nie ma na celu osłabić rzeczywistych zasług tutejszego zastępcy c. k. starosty powiatowego, które tenże od chwili powrotu z wyż już wspomnionej podróży służbowej przez energiczne, oględne i gorliwe zajęcie się środkami zaradczemi, istotnie położył.

Biała d. 16 maja 1872 r.

w imieniu urzędu gminnego
Seeliger, burmistrz.

Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański hr. Mieczysław Ledóchowski wydał w sprawie dozoru szkolnego następujące rozporządzenie:

*) Odezwa p. Burmistrza po niemiecku do nas pisana zdaje się potwierdzać to przypuszczenie naszego korespondenta. *(Red.)*

Część literacko-artystyczna.

TYGODNIK LWOWSKI.

Wypadek elementarno-humorystyczny. — Powódź. — Pełtew i tromtadracya. — Majówki, majówki i majówki. — Przyjemna zabawa i miły odpoczynek. — *De gustibus non est disputandum.* — Alarm! — Przedawnienie starożytności i pamiątkowych sprzętów. — Żydzi holenderscy i ajenci antykwarscy. — Reprymenda szlachcicowi. — Wystawa sztuk pięknych. — Arcydzieło z Bukowiny. — Interpelacya do komisyi znawców. — Kossak, Gryglewski, Leopolski.

Nie mogę się już rozpisywać o sławnej powodzi, jak to zamierzałem, bo mnie w tem uprzedzili już wszyscy dziennikarze lwowscy, traktując obszernie w kronikach i fejletonach ten humorystyczno-elementarny wypadek, niesłychany i na zawsze pamiętny w dziejach Lwowa i Pełtwi. Jakoż istotnie godnem jest zapisania w kronice naszego wspaniałego grodu, jako *anno Domini* 1872 wylała szeroko i głęboko „rzeka" Pełtew i na dumnych, spienionych swych barkach niosła stołki, belki, ba nawet beczki dość duże! Pokazuje się, że we Lwowie wszystko jest możliwem, nawet powódź — i że nawet ta poczciwa, cicha Pełtewka uległa zczasem grasującej tromtadracyi, że zaczyna nadrabiać blagą i bodaj w karykaturze naśladować inne rzeki.

Obok powodzi tematem pogadanek i pewnego zajęcia są majówki. Rozpoczęła się bowiem na dobre pora majówek. Kto żyje, odprawia majówki. Majówki to jedyna sposobność, przy której nasze stowarzyszenia zbierają się w komplecie. *Gwiazda* odbyła majówkę, *Sokół* zapowiada majówkę, młodzież handlowa gotuje majówkę, wszyscy studenci wszystkich możliwych szkół knują plany majówek. Tym razem majówki istotnie w maju się zaczynają — tamtego roku mieliśmy same Sierpniówki i Wrześniówki.

Jeden z moich znajomych odbywał tę pierwszą majówkę i jak powiada doskonale się bawił. Maszerował wśród okropnego kurzu i parnej spieki milę całą, zajadał pomarańcze i zapijał liche piwo, tańczył wśród krzaków i pniaczków, upadł kilka razy i suknie podarł, zmókł potem do nitki, popsuł sobie nowiutki cylinder, był straszliwie głodny i wrócił do domu z błogiem przeświadczeniem, że się wybornie bawił i że w przyjemny sposób odpoczął po sześciu dniach pracy na łonie natury...

De gustibus...

Biegniemy tylko wtedy za miasto, na błonia i do gajów, jeźli mamy pewność hałasu, spektaklu i bębnów janczarskich, i jeźli wiemy, że tak się tam łokciami szturkać będziemy, jak w samym ciasnym Lwowie — bez tych ponęt sama natura nie ma dla nas dostatecznego uroku... Prześliczne okolice Lwowa, zaciszne laski, doliny ukryte tajemniczo między zielonemi wzgórzami, rzadko bywają zwiedzane — a jeźli wybierzesz się tam na przechadzkę, prawie nigdy nikogo nie spotkasz...

* * *

Muszę uderzyć w alarm, bo istotnie *periculum in mora!* Jeźli tak dalej dziać się będzie, jak się już dzieje — to niezadługo wszystkie najpiękniejsze starożytności, wszystkie historyczne zabytki, wszystkie pamiątkowe familijne osobliwości znikną u nas na zawsze!

Co roku prawie zwiedzają kraj nasi antykwarze, ajenci zagranicznych spekulantów, i wykupują najcenniejsze niekiedy i najciekawsze starożytności. Najczęściej są to żydzi holenderscy, którzy wybierają się na połów do nas, zapewne wiedząc, że zazwyczaj na prawdziwej wartości takich rzeczy się nie znamy, a pamiątkowej nie cenimy. Smutna rzecz, że u nas najczęściej na takie pamiątkowe przedmioty *pretium affectionis* nie istnieje.

Starożytne sprzęty, sekretarzyki, kasety, serwisy porcelanowe i srebrne, puhary, rzeźby, stara broń — wszystko to wędruje do zagranicznych sklepów, wykupywane po cenach nizkich, niekiedy nawet bajecznie nizkich. Tym lekkomyślnym sposobem pozbywamy się nieraz najciekawszych pamiątek historycznych lub familijnych.

Niedawno dopiero opuścił miasto nasze taki ajent, obłowiwszy się w bardzo piękne rzeczy, na których najmniej sto za sto zarobi. I łatwo stać się może, że osobliwości te, przejechawszy się za granicę przedane zostaną jakiemu amatorowi polskiemu za bardzo drogie pieniądze — wszakże zdarzyło się już tak nieraz. Jeden z moich znajomych kupił w Berlinie przepyszną starą karabelę, a wróciwszy do kraju i chwaląc się zdobyczą, dowiedział się, że dopiero przed rokiem została wywieziona przez takiego ajenta, który za nią zapłacił piątą część tej ceny, za jaką ją nasz amator nabył.

Ale obcy ajent, sprytny jaki żydek holenderski, taniej u nas kupi podobną osobliwość niż swój zbieracz lub muzeum jakie krajowe, (które zresztą najczęściej nie ma pieniędzy i na darowizny się spuszcza) — bo wygodniej jakoś przedawać obcemu i wstyd tak jakoś nie zbiera....

Wyliczano mi szereg przedmiotów starożytnych, zakupionych niedawno na prowincyi i we Lwowie przez antykwarskich *commis-voyageurów*. Znajdowały się między niemi puhary srebrne, kilka sztuk kosztownej broni, szkatułki *en marqueterie*, z szylkretu, srebra i słoniowej kości itd.

Zaprawdę, smutna jest ta pohopność do pozbywania się takich cennych pamiątek, tem smutniejsza, że już nie tylko historyczną, ale ściślejszą, familijną powinny mieć wartość. Gdybyż tak robili tylko ubodzy! Pojmujemy, że niedostatek zmusza do pozbycia najdroższej nawet pamiątki rodzinnej — ale cóż powiedzieć o osobach zamożnych, które bez potrzeby, bez skrupułu i bez żalu przedają takie przedmioty!...

Żyjemy w czasach pozytywizmu — w epoce giełdy, akcyj, konsorcyów i najrozmaitszych spekulacyj. Starożytne kosztowności, pamiątkowe srebra, to kapitał martwy. Zostawić ten kapitał bez procentu, znaczyłoby wykraczać przeciw duchowi XIX wieku. Ten pyszny serwis srebrny, wprawdzie był w rodzinie od dwóch wieków, ta prześliczna karabela wprawdzie po pradziadach została — ale to nie niesie procentu, nie ma kuponów i nie obiecuje dywidendy! Przedawszy je, można kupić papiery, papierami można grać na giełdzie — a giełda to sport bardzo modny!

Mniejsza o to, że zabytki historyczne i rodzinne pójdą do zagranicznych kramów, że je tam pokazywać będą jako historyczne szczątki po nowożytnych Mohikanach, po narodzie, który już nie istnieje, a przynajmniej nie kocha już swej przeszłości!...

Gdybym widział znajomego mi szlachcica, który lekkomyślnie pozbywa się historycznych pamiątek, najczęściej z wspomnieniami jego rodziny związanych, takąbym mu wypalił reprymendę:

Ej! ej! nie wstydzisz się Waszmość Dobrodziej pozbywać z domu pamiątek po swoich antenatach, po których Waszmość odziedziczyłeś imię poczciwe, klejnot herbowy i jaką taką fortunkę?... Te tureckie pistolety i ten rząd srebrny, kapiący od srebra i turkusów, zdobył Waszmościn przodek pod Wiedniem, ażardując się pierwszy w obóz turecki, a Waszmość je przedajesz Prusakowi za liche pieniądze! Tę szpadę z misterną rękojeścią Waszmości antenat sam odpasał wodzowi szwedzkiemu, zsadziwszy go z konia w rycerskim pojedynku, a Waszmość ją oddajesz jakiemuś przybłędzie! Ten krucyfix srebrny Waszmości prababka podczas swej pobożnej peregrynacyi do Rzymu u słynnego kunsztmistrza zrobić kazała, a Waszmość go żydom przedajesz!... Ta karabela wisiała jeszcze nad łożem pradziada kasztelana, o którym śp. dziadek tyle ciekawych historyi Waszmości opowiadał, a Waszmość nią handelku dobijasz! Z tej złotej tabakierki z prawdziwą kameą, Waszmościn stryjaszek zawsze zażywał tabaczkę, nim zaczął opowiadać te dowcipne anegdotki z dworu Stanisława Augusta, którego był szambelanem, a Waćpan dopuszczasz, aby się nią chwalił jaki spanoszony wekslarz! Ej! ej! nie wstydże Waszmości!?... A cóż Waszmość zostawisz dzieciom, co powiesz nad swojem łożem, czem opaszesz szlacheckie żebra, kiedy przyjdzie wystąpić w kontuszu przy jakiej solennej okazyi? Nie sromotnoż Waszmości będzie przepasać się nowiutką szabliną z galanteryjnego sklepu, jeść nie z srebra a z mizernej alpakki, pić z czeskiego szkła zdrowie swojej przyszłej pięknej synowej, nie mieć u siebie nic, coby świadczyło o dawności poczciwego szlacheckiego domu?... Ej! ej! nie wstyd Waszmości?...

* * *

Z lwowskiej wystawy sztuk pięknych, która nareszcie zeszłej niedzieli otwartą została, nie wiele wam doniosę. Obrazów wystawionych bardzo jest mało, katalog wylicza ich zaledwie kilkadziesiąt, a między temi znowu lepsze rzeczy niemal na palcach policzyć się dadzą. Muszę tu zainterpelować Towarzystwo sztuk pięknych, czy istnieje też w jego łonie jaka komisya znawców, którąby orzekła, co znaleźć może miejsce na wystawie, a co kwalifikuje się do salonu *des refusés?*...

Spotkać się można na wystawie z nędzotami, z straszliwemi *croutes*, przed któremi drzwi powinne były zostać zamknięte. Jest tam jeden „obraz" (podobno z Bukowiny nadesłany) tak niewypowiedzianie nędzny, iż przypuszczać trzeba, bez wiedzy komisyi znawców i jako kontrabanda dostał się na wystawę.

Przyjmujemy tolerancyę w mieście, tak upośledzonem pod względem produkcyi artystycznej jak Lwów, ale granic jej nie należy przekraczać, jeźli się nie chce zniechęcić prawdziwych artystów i tej publiczności, która ma choćby szczyptę smaku... Po co dalej ta parada z litografiami, premijami Towarzystw niemieckich, które prawie jedną całą ścianę zajmują, a z których jedna w dwóch egzemplarzach.

Nie piszę obszerniej o wystawionych dziełach sztuki; wolę poczekać, aż wystawa będzie bogatszą. Byłoby jednak niesprawiedliwością nie wspomnieć już teraz, że zawiera ona kilka dzieł wyższej wartości. Kossaka scena z pobojowiska (*Wierny towarzysz*) — obrazek przedstawiający konia przy zwłokach jeźdźca — jest prześliczny, jest w nim rzewny urok, a mimo tematu tak już starego i zużytego przemawia wprost do duszy. Gryglewskiego wnętrze sali w zamku w Podhorcach jest znakomitą pracą, świadczy o niepospolitej staranności i pięknych zaletach pędzla. Leopolskiego portret młodej kobiety zwraca na siebie uwagę i wywołuje żwawe dysputy artystów i znawców — najlepszy to dowód jego niepośledniości. Pędzel to pierwszorzędny, oryginalny, pełen indywidualności wybitnej. Bardzo wdzięcznym obrazkiem jest tegoż artysty *Protazy*, illustracya do *Pana Tadeusza*. Możnaby się może trochę posprzeczać z p. Leopolskim o samo pojęcie tego typu, ale niepodobna odmówić obrazkowi szczęśliwej charakterystyki. Ruch i układ całej figury Protazego, odczytującego przy świetle świecy swoją wokandę trybunalską, i cała fizyognomia pokoju, są wyborne.

Jest wiele na wystawie ładnych prac Grabowskiego, Grabińskiego, Mireckiego itd., ale dokładniejszą o nich wiadomość odłożyć muszę na później. Z malutkiej liczby lepszych malarzy lwowskich prawie cała połowa *brille par son absence.* Zapewne nieco później przybędą. Rzeźb bardzo mało.

DEL...

Kiedy projekt do prawa tyczącego się nadzoru szkół Izbom państwa przedłożonym został, nie omieszkaliśmy w poczuciu arcypasterskiego swego obowiązku wraz z innymi biskupami w Prusiech odpowiedniego uczynić obu Izbom przedstawienia z prośbą, aby projektu tego nie przyjmowały; a gdy krok nasz został bez skutku, upraszaliśmy N. Pana, by temu prawu, które uważaliśmy za ścieśniające prawo kościoła i niekorzystne dla samego państwa, najwyższego odmówić raczył zatwierdzenia. Że jednakże otrzymać tego nie zdołaliśmy i prawo o nadzorze szkół pod dniem 11 marca r. b. ogłoszonem zostało, przesłaliśmy cesarsko-królewskiemu rządowi pismo, z pismem całego episkopatu w państwie zgodne a zawierające sumienne nasze zapatrywanie się na rzeczone prawo. Dziś uznajemy za potrzebne podać szanownemu duchowieństw naszemu też same prawidła, które swojemu klerowi podali już wszyscy biskupi monarchii a których trzymać się powinno wobec nowego prawodawstwa, i takowe w następujących przepisach streszczamy:

1) Każdy proboszcz ma odbywać inspekcyą miejscową nad szkołami swojéj parafii bez osobnego z naszéj strony zezwolenia.

2) Natomiast zezwolenie takowe jest potrzebnem, jeżeli chodzi o przyjęcie inspekcyi powiatowéj lub inspekcyi miejscowéj nad szkołą, leżącą po za obrębem własnéj parafii. Inspektorowie szkolni, należący do téj kategoryi a będący obecnie już w funkcyi, nie potrzebują tego pozwolenia.

3) W przypadku, gdyby od duchownych jako inspektorow szkólnych żądano ze względu na ich urząd rzeczy takich, któreby były w sprzeczności z kapłańskiemi lub kościelnemi ich obowiązkami, złożą szkolny swój urząd, nie bez poprzedniego jednakże zniesienia się z ordynaryatem.

4) Żądamy także od szanownych duchownych zawiadomienia, ilekroć któremu z nich powierzona inspekcya szkolna ze strony rządu cofniętą zostanie, lub inne jakie znaczne zajdą zmiany w zakresie urzędowéj ich działalności.

5) Do was zaś drodzy bracia, mamy zaufanie, iż z podwójną gorliwością nadal nauką religii św. zajmować się i pielęgnować ją będziecie, i że nigdy nie ustaniecie w pracy, tak bogatéj w zasługę, nad chrześciańskiem wychowaniem i ogólnem kształceniem młodzieży.

6) Nauczycielom współpracownikom waszym, okazujcie szacunek, miłość i życzliwość, i jak słowem tak działaniem i postępowaniem wszem dawajcie im przykład żywota pobożnego i świątobliwego.

Gniezno d. 27 kwietnia 1872.

Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański
Mieczysław.
Meszczyński.

Ruch ekonomiczny, jaki się ostatniemi laty rozwinął w polskich ziemiach pod panowaniem pruskiem, mianowicie w handlu oraz rolnictwie i wszelkich jego gałęziach, zatrwożył Niemców w Wielkopolsce i dał nowy dowód, że nie chodzi im o dobro kraju, ale tylko o własny przywilej, który widzą zagrożony przez to, że Polacy dotrzymują im kroku, a nawet poniekąd prześcigają. *Orędownik* ogłosił też odezwę czterech powiatowych spółek zarobkowych niemieckich w Poznańskiem, a mianowicie: Poznańskiej, Bojanowskiej, Leszczyńskiej i Rawickiej, wystosowaną do innych spółek niemieckich tego rodzaju, która zaklina je, aby się wzięły za ręce, i mając po sobie rząd, nie dopuściły wzrostu i rozwoju przemysłu i gospodarstwa polskiego. Wojna więc rasowa, jaka się toczyła dotąd w Poznańskiem i Zachodnich Prusiech na polu politycznem, językowem, religijnem, ogarnia także pole ekonomiczne. Podajemy tu kilka ustępów tej odezwy, jako cechujących stosunki polsko-niemieckie, jak następuje:

„Do Spółek Zarobkowych Prowincyi Poznańskiej.

„Świetny rozwój, jaki się w ciągu ostatnich lat, a mianowicie po chlubnem zakończeniu wojny francuskiej, w handlu i przemyśle z tych ostatnich Niemczech rozprzestrzenił i ojczyźnie naszej zapewnił po dawna upragnioną jedność, a z nią przynależne nam stanowisko, nietylko między narodami Europy, ale i po za Europą, nie pozostał także bez zbawiennego wpływu na wzrost naszych stowarzyszeń opartych na zasadzie własnej pomocy, jakoteż wszędzie widzimy, że nowe stowarzyszenia się podnoszą, a dawniejsze coraz się więcej rozwijają.

„Jak pocieszającą jest, że można o tych faktach wspomnieć, tem smutniejszą jest za to, że właśnie w tejto części Niemiec — mamy tu na myśli naszę prowincyę Poznańską, — w której walka narodowości na nowo się zapaliła i przeniosła się mianowicie na pole przemysłu i handlu, niemiecka siła, niemiecka praca i zmysł solidarności dotąd jeszcze w tym stopniu się nie rozwinęły, ażeby zapobiegać skutecznie przeciwnym dążnościom narodowości polskiej.

„I tego niestety nie można milczeniem pominąć, że agitacye podejmowane przez Polaków wszelkiemi środkami [illegible] pozór [illegible] śmielszego występowania w obronie ich mniemanych praw i do wystosowania żądań do sejmu i rządu, których spełnienie egzystencyi Niemców naszej prowincyi musiałoby zagrozić, a co najmniej mocno zaszkodzić.

„Dzięki energii naszego obecnego rządu, który przez to zasłużył sobie na naszę wdzięczność po wsze czasy, zostały wprawdzie usiłowania Polaków w właściwe im rozmiary ograniczone, mimo to jednakowoż jest dla Niemców tej prowincyi rzeczą bardzo upokarzającą, że pod względem energii i zmysłu solidarności — chociaż tylko w niektórych przypadkach i na czas krótki, — zostali po za Polakami.

„Wystąpienie rządu królewskiego w sprawie narodowości wywołało w wszystkich Niemcach jednomyślny przyklask i znalazło żywy oddźwięk w licznych adresach tysiącami podpisów opatrzonych, a zbieranych w wszystkich ziemiach Niemiec, mianowicie zaś w naszej prowincyi. Atoli same słowa nie wystarczą do [illegible] celu, który [illegible] cel ten [illegible] solidarności [illegible] ruchu [illegible] utworzymy z siebie przez udzielanie sobie wzajemnych doświadczeń, przez łączenie stowarzyszeń, falangę, która dość silną będzie, ażeby zapewnić naszej chorągwi zwycięstwo niemczyzny i zwycięstwo to utrzymać.“

Gazeta Toruńska robi uwagi nad tą odezwą i powiada:

„Do niedawnego jeszcze czasu, gdy przedsiębrano jakiś krok na naszą zagładę, to podawano nam truciznę oblaną starannie jakim ulepkiem z cukru lub miodu, tak, że zwłaszcza ludzie dobroduszni i niepodejrzywający o podstęp, połykali tę truciznę jak karmelki i marcypany, i zwolna od ukrytej trucizny schnąc i umierając na duchu, ani się spostrzegli na tem. Kiedy wyszło jakie rozporządzenie, wychwalano jego dobre skutki i dobrodziejstwa, jakie ztąd spłynąć na nas miały; a w końcu dopiero, gdy te „dobre skutki“ wywarły już swój wpływ, gdy w tysiącach ludu zamarł już polski duch narodowy, wtedy dopiero ten i ów poznał się na tem, że te „dobre skutki“ i dobrodziejstwa wcale nie były tak bardzo dla nas pożądanemi. W ten sposób potrafiono przygłuszyć w nas sumienie narodowe, i przedewszystkiem lud nasz otumanić do tego stopnia, że często można było słyszeć chłopa polskiego, wychwalającego tych, którzy mu te karmelki trucizną zaprawione podawali. — W miejsce takiego postępowania wolimy już walkę otwartą, jaką nam teraz wypowiedziano. Tu choćby najdobroduszniejszy chłop widzi, że mu się krzywda dzieje; a skoro zamiast słodkiej trucizny odbierze doraźnego szturchańca, to się zerwie na równe nogi, przetrze oczy, zobaczy, że to ten sam zadał mu kułaka, który dawniej częstował go karmelkami, i dalej w zapasy. — Tak jest; wypowiedziana nam otwarta walka poruszyła wszystkie, i najniższe warstwy społeczeństwa naszego, w skutek doznanej jawnie głębokiej obrazy obudziło się poczucie narodowe i poczucie godności narodowej; wprawdzie nie wszędzie jeszcze i nie w tym stopniu, iżbyśmy na tem świeżo rozbudzonem życiu narodowem budować już mogli, ale niech ta walka otwarta potrwa dłużej, przez lat kilka, a wtenczas roztoczymy sztandar moralnego nad tymi, którzy nam ją wypowiedzieli, zwycięstwa. Na tem właśnie polegała dotychczas różnica pomiędzy systemem niemieckim a moskiewskim, że podczas gdy system niemiecki za pomocą owej słodkiej i zwolna działającej trucizny bardzo wielkie niestety osiągnął na korzyść swą rezultaty, system moskiewski, którego gwałt uczuwa równie pan jak chłop, dotychczas nie może poszczycić się szczególniejszemi rezultatami.

„Nie bardzo więc gniewamy się na tych, którzy dawniej nas usypiali, a dziś zaczynają nas budzić; a niech w tem dziele budzenia milionów ludności polskiej dopomagają p. Bismarkowi wszyscy Niemcy, niech pomagają także niemieckie Spółki zarobkowe. Wskazują one nam nowe do zapasów pole. Dotychczas byliśmy mniemania, że dziedzina ekonomiczna nie może być polem walki, Niemcy czegoś innego nas uczą. Podejmijmy tę rękawicę; niech wypowiedziana nam na tem polu walka będzie dla nas nauką, że wydobywający się z powijaków przemysł polski powinniśmy jak najstaranniejszą otoczyć troskliwością. Od dość dawna już prawimy o tym przemyśle jako o jednej z głównych dźwigni bytu naszego; niech więc nowy szalony pomysł niemiecki przyczyni się do tego, aby owa prawda oczywista przeszła nam w szpik i kości.

„Jeżeli taki skutek mieć będzie ów sojusz Spółek niemieckich, będziemy im bardzo wdzięczni za pobudzenie nas do lepszego skupienia sił na polu ekonomicznem.“

Wiedeń 17 maja. Ustawa o nauce religii w szkołach średnich i ludowych nie pierwszy raz wczoraj była na porządku dziennym posiedzenia Izby deputowanych. Jeszcze przed świętami Wielkanocnemi rozpoczęto nad nią obrady i wtedy dep. Dr Czerkawski wniósł, aby przejść nad nią do porządku dziennego. Wczoraj podczas ogólnych obrad przemawiali przeciw jéj przyjęciu dep. Dr Edlbacher i Dr Fux.

Pierwszy oświadczył, iż głosować będzie za wnioskiem dep. Dra Czerkawskiego. Rozstrzygnąć należy przedewszystkiem kwestyę, czy kościół lub stowarzyszenie religijne w ogóle może to pogodzić ze swemi zasadami, aby pobierać od państwa zapłatę za naukę religii. Kościół już przez to doznaje przywileju, iż szkoła dla niego jest otwartą. Mimo to żalą się na ucisk i sprzeciwiają się ustawom szkolnym. Mowca przytacza kilka na to przykładów z Austryi Górnéj i zarzuca ministrowi, że stanął po stronie duchowieństwa, w końcu zaś przychodzi do wniosku, że wpierw należy uregulować chwiejny stosunek między państwem a kościołem zanim przedłożona ustawa będzie mogła przyjść pod obrady.

Dep. Fux położył szczególniéj nacisk na tę okoliczność, że jakkolwiek pocieszające są postępy ministerstwa w innym zakresie, to jednak w kwestyach religijnych nastąpiła pewna stagnacya, która wzbudza niezadowolenie. Mowca rozbiera daléj ustawę przedłożoną po szczególe, zarzuca ministerstwu pozorny liberalizm w końcu zaś oświadcza, że ponieważ ustawa w mowie będąca obraca się między różnemi zapatrywaniami i wydaje się nieuzasadnioną, nie powinna być przyjętą.

Minister wyznań i oświecenia Dr. Stremayr odpowiadając na zarzuty poprzednich mowców, wyjaśnił najpierw i odparł przykłady przytoczone przez Dra Edlbachera. Co się zaś tyczy zarzutu, że rząd nie wnosi zapowiedzianych z powodu zniesienia konkordatu ustaw, odpowiedział minister, że rządy ludów najwięcej oświeconych kilkadziesiąt lat zajmowały się kwestyami wynikłemi ze zniesienia konkordatu, zanim wreszcie wydały odnośne ustawy. Nie można przeto robić zarzutu rządowi, który zaledwie miał czas skonsolidowania się, który zaledwie teraz postarał się o parlament konstytucyjny, aby już teraz bez wyczerpującego zbadania stosunków, bez uwzględnienia wszystkich trudności, jakie nasuwa załatwienie tak ważnej sprawy, wystąpił z jakiemkolwiek przedłożeniem. Co się tyczy konferencyj biskupów, odbyły się one bez współudziału rządu, i nie było nawet powodu mieszać się do nich; dla tego też nie dano żadnych obietnic i nie zrobiono zadnych koncesyj, jak to dzienniki donosiły. W tych dniach otrzymał tylko minister pismo podpisane przez większą część biskupów austryackich, w którem szczególniej co do nauki religii w szkołach i seminaryach nauczycielskich, co do wyznania nauczycieli, co do rozsiewanego w szkole niedowiarstwa, wreszcie co do obowiązku służby wojskowej kandydatów stanu duchownego, szczegółowe wyrażono życzenia. Pismo to w stosunku do dawniejszych, odznacza się usposobieniem zgodnem i bynajmniej nie zmierza do zmiany ustaw istniejących, owszem, bierze je za punkt wyjścia dla objawionych życzeń. Rząd przy zbadaniu tego pisma trzymać się będzie litery i ducha ustaw szkolnych.

W końcu udawadniał minister przechodząc poszczególne przepisy, konieczność uchwalenia przedłożonej ustawy.

Podczas obrad szczególnych wniesiono kilka poprawek; przy §. 3 oświadczył dep. Dr Grocholski, że głosować będzie przeciw ustawie, ponieważ zapewnić może, iż w Galicyi wywoła ona przekonanie, że zamierzono utrudnić naukę religijne i moralne wychowanie młodzieży.

Podczas głosowania przyjęto całą ustawę w drugim i trzecim odczycie. Polacy, Tyrolczycy i Słoweńcy głosowali przeciw ustawie.

Przyszłe posiedzenie odbędzie się we środę 22 maja, na porządku dziennym: pierwszy odczyt ustawy o tworzeniu listy przysięgłych; pierwszy odczyt ustawy o pożyczce loteryjnej dla miasta Krakowa; drugi odczyt przedłożenia rządowego o nowem postępowaniu karnem.

Tego samego dnia odbędzie także posiedzenie (15) Izba wyższa. Na porządku dziennym kilka ustaw uchwalonych przez Izbę deputowanych.

— Minister sprawiedliwości Dr Glaser wydał do nadprokuratoryj rządowych okólnik, odnoszący się do konfiskowania dzienników. Okólnik ten brzmi:

„W wypadkach, w których na zasadzie § 6 ustawy o postępowaniu w sprawach drukowych, nastąpiła konfiskata druków, a szczególniej dzienników, zdarzyło się niejednokrotnie, że prokuratorye pozostawiały wydawców i redaktorów tychże w niewiadomości o przyczynie konfiskaty, przez co tamci wydając nowe dzieło lub nowy numer dziennika narażeni byli na tę samą kolizyę z przepisami, która spowodowała pierwszą konfiskatę.

W wypadkach, w których ogłoszenie ustępu wziętego z druku zagranicznego treści karygodnej było powodem konfiskaty, wydawcy i redaktorzy innych pism przez to, że powód ten nie był wiadomym, często bardzo znaleźli się w położeniu, że ogłosili ustępy inkryminowane i popełnili czynność karygodną pociągającą za sobą konfiskatę.

Wypadki takie czynią osoby interesowane skłonnemi do składania na prokuratoryę odpowiedzialności za spowodowanie sprzeciwiającego się ustawie ogłoszenia i za szkody, jakie dla nich wynikły z niewiadomości powodów konfiskaty ogłoszonego dzieła lub dziennnika.

Dla tego też w wysokim stopniu pożądaną jest rzeczą, aby tak dla zachowania powagi organów rządowych, jakoteż w interesie ustawą pozwolonego wolnego ruchu prasy, unikać o ile możności takich wypadków i wynikających z nich zażaleń wydawców pism drukowych.

Wprawdzie nie można zaprzeczyć, że prokuratorya nie zawsze będzie mogła w tej chwili podać powody konfiskaty w całej ich osnowie. Wobec pośpiechu, z jakim konfiskata ta musi być dokonaną, jeźli ma być skuteczną, nie zawsze można spostrzedz natychmiast, czy nie więcej jak jedna część pisma sprzeciwia się ustawie.

Niemniej także słusznem jest, że kwalifikacya prawna czynności karygodnej uzasadniającej konfiskaty, nie w każdym wypadku natychmiast może być podaną z całą dokładnością tak, aby zgodność tego podania okazała się zupełną z wnioskiem i wyrokiem sądowym, stwierdzającym konfiskatę.

Nie powinno to atoli przeszkadzać, żeby interesowanym nie powiedzieć powodu konfiskaty pisma, przynajmniej o tyle, o ile był on dla władzy rządowej normą do zarządzenia tego środka, i w ten sposób uniknąć skreślonych powyżej niemiłych konsekwencyj w granicach tego co się osiągnąć da.

Z tego powodu polecam c. k. nadprokuratoryi, aby zechciała podwładne sobie prokuratorye wezwać, aby te w razie konfiskaty pism — czy takową zarządziły w zakresie własnego działania, czy też władza bezpieczeństwa doniosła im o niej celem dalszej czynności urzędowej — zawiadomiły strony interesowane o powodzie konfiskaty o tyle, żeby im na żądanie wskazały ogólnie ustęp treści karygodnej, bez przytoczenia jednak naruszonej przezeń ustawy karnej, lub też uchybienie co do formy, które było przyczyną konfiskaty, przyczem atoli wyraźne robią zastrzeżenie, że przez to nie zostaje wcale wykluczonym inny powód konfiskaty, jaki się może jeszcze okazać po dokładniejszem przejrzeniu pisma.

Wiedeń 12 maja 1872 r.

Glasser.“

— Pisaliśmy wczoraj w „przeglądzie politycznym“ o artykule *N. Fremdenblattu*, w którym wątpliwości o możebnem przeprowadzeniu projektu przedłożenia sejmowi elaboratu bez pogwałcenia konstytucyi, były powtórzone z *Czasu* w odmiennym tylko sposobie. Naturalnie, że nie miło to dziennikowi, który projektowi przyklaskiwał, a o tem co *Czas* pisał nie wspominał. Przeto pisze mu to niby deputowany, i niby jego słowa cytuje. Oto co pisze ów deputowany:

„Trudności rozwiązania sprawy galicyjskiej są nietylko merytoryczne, ale także formalne. Nie sama miara koncesyj, które mają być dane Galicyi, nakazuje poważnie się nad tem zastanowić, lecz nadto, może jeszcze w większym stopniu ów *modus procedendi* w tej sprawie największą zaleca rozwagę. (Patrz *Czas* z 11go, 14go, 15go b. m.)

„Miarę koncesyj ustanowiły już mniej więcej, uchwały wydziału konstytucyjnego. (*Czas* 15go b. m.) Sposób tylko postępowania przy sformułowaniu tych uchwał zajmuje dzisiaj naszych mężów stanu i członków parlamentu, a przewidzieć niemożna na którą stronę przechyli się chwiejąca się szala.

„Wydział konstytucyjny, mówiono, ma wskutek życzenia rządu zlać swe uchwały w formę ustawy, sejm galicyjski udzieli pod tym względem swej opinii, a następnie Rada państwa poweźmie uchwałę co do tej nowej rezolucyi. Rozchodzi się teraz o to, w jaki sposób uchwały wydziału konstytucyjnego mają być przedłożone sejmowi galicyjskiemu i w jakiej formie sejm galicyjski ma objawić swe zdanie? Nietylko nie ma wypadku w naszej historyi parlamentarnej, żeby elaborat wydziału jednej z obu Izb Rady państwa przedkładał rząd w formie przedłożenia rządowego sejmowi, (*Czas* 12go, 15go b. m.) lecz także należy zwrócić uwagę, zkąd Izba wyższa do tego przychodzi, aby bez zapytania się o jej zdanie wnosić elaborat wydziału w sejmie galicyjskim? (*Czas* 15go b. m.) Gdyby więc sejm galicyjski uchwalił elaborat wydziału w formie ustawy krajowej i dopiero potem Rada państwa przedsięwzięła również ze swej strony tylko inartykulacyę, (*Czas* 12go b. m.) to wówczas popadniętoby najzupełniej w metodę Hohenwarta: przedłożenia z inicyatywy sejmu i chwyconoby się drogi wskazanej przez tych, co spłodzili artykuły fundamentalne. Dalej zaś nie pozostałoby Izbie deputowanych i wykluczonej od wszelkiej akcyi Izbie wyższej nic innego, jak tylko uchwałę sejmową odpowiadającą przedłożeniu wspomnianemu Hohenwarta albo *en bloc* przyjąć lub odrzucić, ponieważ inaczej przyszłoby się do bardzo niebezpiecznej i prejudykat tworzącej gry ugodowej między Radą państwa a Sejmem. (*Czas* 11go, 15go b. m.) Że przez to nie popartoby ostatecznego załatwienia tej sprawy, lecz owszem przewleczonoby je w nieskończoność, to rzecz niewątpliwa. (*Czas* 17 b. m.) Według tej metody, nawet gdyby elaborat wydziału dostał się do sejmu galicyjskiego nie jako przedłożenie rządowe, lecz tylko jako wniosek jednego z deputowanych galicyjskich, stworzonoby i wtedy prejudykat, że sejm galicyjski uchwalałby projekt ustawy w sprawach państwa (*Czas* 15go b. m.), — a ten przykład znalazłby bardzo prędko naśladowców.

„Wątpliwości te przemawiają przeciw temu, żeby sejmowi galicyjskiemu pozwalać bezpośrednio wpływać na ustawodawstwo państwowe, (*Czas* z 15go b. m.) Lecz także wybieg, żeby sejm galicyjski w myśl art. 19 ordynacyi krajowéj, dał swoją opinią o elaboracie wydziału, ma swoją stronę ujemną. Gdyż najprzód opinia taka nie byłaby niczem innem jak tylko nowem wydaniem rezolucyi (*Czas* 17go b. m.), z zastrzeżeniem, żeby przyjąć wprawdzie to co ofiaurją, lecz nie zrzekać się dalszych żądań, a daléj podobna opinia wymagająca prostéj większości równałaby się wydaniu na pastwę Rusinów i wcale niewykluczałaby możności, że w końcu sejm galicyjski odmówiłby inartykulacyi odnośnéj ustawy państwowéj i cały trud byłby daremny. W tym wypadku musiałby się tą sprawą zająć najpierw sejm, potem Rada państwa i w końcu znowu sejm, (*Czas* 17go b. m.) jeśliby niechciano przez śmiałą interpretacyę zastąpić inartykulacyi opinią i w ten sposób pozostawić otwartą ową czarną plamę wewnętrznéj sprawy galicyjskiéj.

„Przekonani jesteśmy, że Polacy jak najstanowczéj sprzeciwią się temu, aby sprawę tę załatwić na drodze ustawodastwa krajowego, jeśliby na nich nalegano, aby ustawę odnośną uchwalono w ten sposób, jak się uchwalają zmiany ordynacyj krajowych, ponieważ oni właśnie nie chcą uregulować stosunku swego do innych niepolskich narodowości w kraju mieszkających, a prócz tego wypadku nie osiągną $^2/_3$ większości z $^3/_4$ wszystkich członków sejmu. A jednak, jeśli się chce poprawnie (*korrekt*) postępować, od żądania tego odstąpić nie można. Tymczasem zgodzą się chętnie na wygodną, dla nich prejudykatu nie tworzącą drogę dania opinii i z zwykłą rabulistyką wyprowadzą z jéj wyboru wniosek zwalniający od żądania inartykulacyi.

„Lecz jeszcze jedną okoliczność rozważyć wypada. Wydział konstytucyjny poleconą ma przez Izbę misyę — zdać jej sprawozdanie o rezolucyi galicyjskiej. Elaborat, który ma wydział dopiero zredagować, jest z natury swej przeznaczonym tylko do użytku Izby deputowanych (*Czas* 15go b. m.) Czyż więc wydział może pozwolić, aby rząd jego pracę sobie przywłaszczał (*Czas* 15go b. m.) i elaborat, który wobec nadzwyczajnej trudności i ważności sprawy, dopiero wtedy możliwie największą mieć będzie w sobie rękojmię, że treść jego jest dobrą, kiedy Izba sama go zbada, aby bez tej ostatniej podpory przedkładał go sejmowi, który go przyjmie w formie potrzebującej jeszcze niewątpliwie poprawki i przez to możebne ulepszenia nieskończenie utrudni? Odpowiedzialność za skutki z tego wynikłe zapewne nie zechce wydział wziąć na siebie, i sądzimy, że skoro nie będzie pewnym, iż elaborat jego przedłożonym najprzód zostanie Izbie, od której otrzymał polecenie, ostatecznego sformułowania swych uchwał teraz nie podejmie, lecz opiekę i odpowiedzialność nad niemi pozostawi rządowi.“

Tak pisze ów deputowany do *N. Fremdenblattu*. Podaliśmy ten artykuł nie dla tego, aby w nim było co nowego dla naszych czytelników, lecz dla tego, aby się przekonali, że odwrót dzienników wiedeńskich odbywa się na polu tylokrotnie przez nas wskazanem. Zamieściliśmy zaś odnośne numera *Czasu*, aby się przekonać mogła prasa wiedeńska, że ani jednej wątpliwości, ani jednej obawy, zgoła, *Bedenken* postawić nie może, którejby nie było w liczbie zarzutów, z jakich w braku odparcia szydziła. Skoro więc teraz bierze te zarzuty konstytucyjne za swoje, przekonać się winna, że od owych „polskich polityków“ „śmiesznych,“ „nieudolnych,“ „*grotesk*“ można nawet w sferze konstytucyjnej czegoś się nauczyć, a skoro nie cytuje, jakby dziennikarska uczciwość kazała, to przynajmniej na przyszłość, niechaj mniej hojnie obelgami szafuje i pamięta, że te do konfuzyi, jaka ją dziś spotyka, prowadzą.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 18 maja. Namiestnik hr. Agenor Gołuchowski przybywszy do Wieliczki we czwartek o godz. $10^1/_2$ wieczorem, przyjmowany był tam iluminacyą miasta i pochodem górników z jarzącemi kagańcami, poprzedzonym muzyką górniczą, oraz wystrzałami z moździerzy. Nocował w zamku. Wczoraj zaś rano przyjmował korporacye i osoby prywatne, a następnie odwiedził Starostwo powiatowe, Radę powiatową, szkołę, Magistrat, wreszcie saliny, gdzie oglądał części kopalń zatopione w r. 1869. Wieczorem po 6ej przybył do Śledziejowic, gdzie przyjął obiad u marszałka Rady powiatowej p. Erazma Niedzielskiego, a stamtąd zajechał do Podłęża i pociągiem krakowskim jadącym do Lwowa odjechał tamże.

Żałujemy, że Namiestnik nie zaszczycił tym razem miasta naszego swoją obecnością, ale nie wątpimy, że naglące sprawy powołały go do spiesznego powrotu; tuszymy sobie jednak, że będziemy mieli sposobność przyjmowania Go i goszczenia przy innej okoliczności.

— Prezes dotychczasowego Towarzystwa naukowego Dr Józef Majer otrzymał od hr. Adama Potockiego ofiarę dla Akademii umiejętności w ilości 5000 złr., obok listu następującej osnowy:

„Na wieść o dokonanym pierwszym kroku około założenia Akademii umiejętności miło mi przesłać na ręce pana Prezesa pięć tysięcy złotych austryackich na rzecz tej instytucyi. Bóg da, że z czasem będę w możności przyjść znów w pomoc Waszym potrzebom.

Nie wątpię, że rzecz w początkach wątła, wzrośnie, dzięki Waszej pracy i posłuży na korzyść i chlubę krajowi“.

— Książę Stanisław Jabłonowski ofiarował 1000 złr. na wykończenie budowy kościoła S. Trójcy OO. Dominikanów.

— Dziś rozlepiono po rogach ulic obwieszczenie Prezydenta Rady miejskiej, tyczące się list wyborczych do Rady miejskiej. Występują bowiem ci radzcy, którzy już przez lat sześć obowiązki swoje pełnili, a miejsce ich zająć mają nowo wybrani. Nowy ten wybór nie wyklucza możności wybrania tych co ustępują, lubo daje im prawo wymówienia się od przyjęcia nowego wyboru. Listy wyborców są od dziś wystawione w Magistracie na widok publiczny, a reklamacye przeciw nieumieszczeniu na tych listach, albo umieszczeniu niewłaściwie, przyjmowane będą do końca maja.

— Poseł Zyblikiewicz przybył na święta do Krakowa, a we wtorek albo środę wraca do Wiednia.

— Wczesna i ciepła tego roku wiosna skłania już teraz do wycieczek za miasto. Jutrzejsze Zielone Świątki zaludnią zapewnie Bielany, Wolę i inne bliższe miejsca przechadzek. Dotychczas jednak nie słyszymy, aby pociągi spacerowe do Krzeszowic, o które co lato nalegać przychodzi, były już zapowiedziane, a jednak wartoby już o nich pomyśleć, żeby przynajmniej od czerwca weszły w życie.

— W dniu jutrzejszym w niedzielę nie będzie przedstawienia w teatrze z powodu zwykłych wycieczek w Zielone Świątki na Bielany; w poniedziałek wystąpi po raz pierwszy p. Majeranowska artystka opery warszawskiej w operze komicznej w 3 aktach Offenbacha: *Piękna Helena.*

— Wczoraj ukarano policyjnie 27 włościan przybyłych na targ za pozostawienie koni bez dozoru na ulicy i pijaństwo, oraz Józefa Poznańskiego z Bibic, że pijany będąc, katował konie.

— Maryanna Kaniowa żona wyrobnika i Emilia Rybarska, służące, wykradły z zamkniętych skrzyń innej służącej, obecnie w szpitalu S. Łazarza leżącej, odzież, pościel i pieniądze na 300 złr. wartości. Rzeczy te znaleziono u Kaniowej.

— Wczoraj na targowisku końskiem strażnik policyjny odebrał Walentemu Mardele z Lusicy płaszcz, który Mardeła skradł był w zeszły wtorek no tem targowisku z wozu Jana Sójki z Izdebnika.

— Kazimierz Żytkowski czeladnik stolarski skradł swemu majstrowi Sikorskiemu na Kleparzu żelazne narzędzia i sprzedał je tandeciarzowi, a ten nie wiedząc skąd pochodzą, przyniósł je p. Sikorskiemu na sprzedaż.

— Między Sędziszowem a Ropczycami pociąg jadący dziś w nocy ze Lwowa do Krakowa wpadł na parę koni, które pasąc się na łące pobliskiej podbiegły pod pociąg, i zabił je, nie doznawszy żadnego uszkodzenia.

— **Słotwina** 16go maja.

Hr. Wit Żeleński podejmował dziś gościnnie hr. Gołuchowskiego w swym domu jako Namiestnika i zarazem przyjaciela. Przy śniadaniu wniósł zdrowie gościa i wezwał obecnego p. Ramulta notaryusza, aby ten jako zastępca Marszałka powiatowego wynurzył Namiestnikowi uczucia zgromadzonych kilkunastu obywateli. Zawezwany przemówił:

„Pozwalam sobie poruszyć przyczynę, której zawdzięczamy, że znowu mamy szczęście widzieć pośród siebie Waszą Ekscelencyę. Przyczyna ta tkwi w Twém sercu, które nie od dzisiaj i nie od wczoraj gorąco bije dla kraju, i dla tego też postanowiłeś zwiedzić okolice jego, aby ład i porządek, gdzie istnieje, utrwalić, a gdzie go dopatrzyć się nie zdołasz, ile możności zaprowadzić. Wynurzamy Ci Escelencyo za Twe trudy i usiłowania wdzięczność naszą i prosimy Boga, aby je pomyślnym uwieńczył skutkiem. Pomyślisz niezawodnie Ekscelencyo, że ten skutek zawisł także od naszego współdziałania. W tej mierze racz przyjąć zapewnienie, że chcemy jako ludzie pracy skupić się około Ciebie, stanąć pod Twym sztandarem, pod sztandarem pracy, gdyż przychodzimy coraz więcej do przekonania, że pomyślność i przyszłość nasza zawisła bardzo wiele od łaski tak dla nas szczodrej najmiłościwiej panującego nam Monarchy i od Twych szlachetnych usiłowań jako Namiestnika kraju, lecz zawisła ona zarazem i od naszej usilnej, wytrwałej i obywatelskiej pracy. Chciej w tej mierze liczyć na nas tak, jak my liczymy na Ciebie, a Twe trudy i usiłowania niech Bóg wynagrodzi Ci zdrowiem i powodzeniem!“

Namiestnik podziękowawszy serdecznie za to przemówienie i uściskawszy gospodarza za jego gościnność, udał się o godzinie $1^1/_2$ z południa przez Brzesko przy wystrzałach z moździerzy do Bochni.

— **Niepołomice** 16 maja wieczór.

Dziś o 9ej wieczorem przejechał Namiestnik hr. Agenor Gołuchowski jadąc z Bochni do Wieliczki przez Niepołomice. Miasto i zamek były iluminowane, wspaniały dziedziniec zamkowy bengalskim ogniem oświetlony. Z Niepołomic wyjechali przed południem do Bochni na powitanie Namiestnika: sędzia powiatowy p. Matakiewicz, proboszcz i kan. hon. X. Kutrzeba z dwoma koadjutorami, oraz zarządca dóbr skarbowych i funduszowych p. Cerkiewicz.

W Niepołomicach oczekiwali przybycia Namiestnika: starosta powiatowy z Wieliczki p. Potuczek, prezes rady powiatowej Wielickiej p. Erazm Niedzielski z bratem, ks. infułat Król z Tarnowa, rektor OO. Jezuitów krakowskich, ks. Kreiger, pleban z Brzezia, urzędnicy sądowi i kameralni, naczelnik stacyi z Podłęża P. Zbijewski, uczniowie tutejszej szkoły z swym nauczycielem, urząd gminny, straż skarbowa, żandarmerya i licznie zgromadzona publiczność. Miasteczko nasze nie miało jednak zaszczytu zatrzymania u siebie Namiestnika, który zdaje się z powodu spóźnionej pory udał się do Wieliczki a za nim pospieszyli oczekujący jego przybycia w Niepołomicach starosta i prezes Rady powiatowej.

Namiestnik ma wracać już przed 19 b. m. do Lwowa, gdzie przyjmować będzie przejeżdżającą z Rosyi na Podwołoczyska w tym dniu królową Olgę Wirtemberską.

— Proszeni jesteśmy o umieszczenie następującej odezwy i pośrednictwo w przyjmowaniu datków na pogorzelców miasta Sanoka:

Odezwa.

Klęska pożaru dotknęła nasze miasto. W nocy z 9go na 10ty b. m. wszczął się silny ogień, który zaledwie trzeciego dnia pokonać zdołano. Nietylko kościół, wieża zegarowa, wszystkie budynki należące do zakonu OO. Franciszkanów i budynek szkolny, ale nadto kilkadziesiąt domów prywatnych i kilkanaście sklepów padło ofiarą tego strasznego żywiołu. Straty ztąd wynikłe dotknęły znaczną, a co najsmutniejsza, najuboższą część ludności tutejszej. Niemal całe jej mienie stało się pastwą płomieni. Szkody są tak znaczne, że pomoc miejscowa i okolicy mimo największej ofiarności wystarczyć nie może. Komitet ustanowiony do zaradzenia smutnym następstwom tego strasznego wypadku, widzi się przeto spowodowanym odwołać się do współczucia obywatelskiego całego kraju z prośbą o przyczynienie się do złagodzenia niedoli przeszło stu rodzin, które się znalazły bez dachu i chleba.

Łaskawe datki prosimy przysyłać do Sanoka na ręce podpisanego skarbnika.

Z komitetu ku niesieniu pomocy pogorzelcom w Sanoku.

Sanok, dnia 14 maja 1872.

Przewodniczący: *Maksymilian Siemianowski.*
Skarbnik: *Antoni Hupka.*

— Pisaliśmy już parę razy o znalezieniu w pobliżu dworca kolei żelaznej w Podwołoczyskach zwłok Mikołaja Żurawskiego z Kijowa, który przybył do Podwoczysk d. 27 kwietnia i prawdopodobnie sam sobie życie odebrał wystrzałem z rewolweru, albowiem dawniej już dawał się słyszeć, że sobie życie odbierze. Znaleziono w jego kieszeni kartkę do brata pisaną ołówkiem, naboje, ale ani rewolweru, ani pieniędzy, które przy nim widziano, ani zegarka nie było już przy trupie. Otóż przybyły do Krakowa wczoraj kupiec z Radomyśla p. Józef Jaszcz, opowiadał w dworcu kolei żelaznej, że przytrzymał w Podwołoczyskach we środę wieczorem posługacza kolei żelaznej, który zrabował zwłoki Żuraw-

skiego. Posługacz ów przystąpił bowiem do p. Jaszcza i prosił go o wymianę rubla na pieniądze austryackie, a gdy ten chętnie temu uczynił zadość, sługa prosił go zaraz potem o wymianę 10 rublowego biletu. Uderzyło to p. Jaszcza i dostrzegł, jak posługacz sięgając do kieszeni, wyciągał bilet bankowy z większej paczki biletów. Zawiadomił o tem miejscową władzę policyjną, i znaleziono przy nim 375 rubli i 30 złr. Od razu przyznał się, że obrał z tych pieniędzy Żurawskiego. Wykrycie prawdziwego sprawcy przywiodło zaraz wolność dwom starozakonnym, których niewinnie posądzonych trzymano pod śledztwem.

— D. 8 maja miasto Dzisna w gubernii Mińskiej, przy ujściu Dzisny do Dźwiny leżące, stało się pastwą płomieni. Do 300 domów prywatnych, ratusz i więzienie i kilka innych budynków rządowych zniszczało.

Teatr. W sobotę dnia 18 maja, drugi gościnny występ pani Heleny Modrzejewskiej artystki teatrów warszawskich: *Dalila*, dramat w 6 aktach z francuskiego przez Oktawiana Feuillet. W poniedziałek dnia 20 maja pierwszy występ pani H. Majeranowskiej artystki opery warszawskiej: *Piękna Helena*, opera w 3 aktach, muzyka J. Offenbacha, libretto pp. H. Meilhac i L. Halévy przełożył z francuskiego Jan Chęciński.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej przez powszednie działku. Wstęp w niedziele 10 cent., w dni powszednie 20 centów.

— Dnia 17 maja po południu i nad wieczorem deszcz; termometr w cieniu od + 9°.6 doszedł do + 21°.1 R. Barometr zwolna idzie w górę; rano dnia 18 maja stan jego był 326‴.02, termometru + 11°.2 R. Wiatr północno-wschodni.

— W niedzielę dnia 19 maja: *Zesłanie Ducha Świętego*, Św. Piotra Celestyna; w poniedziałek dnia 20 maja: *(Drugie Święto)*, Św. Bernarda Seneńskiego wyznawcy; we wtorek dnia 21 maja: Św. Heleny królowej.

TEATR. Wczoraj przyjętą została gorącemi oklaskami p. Modrzejewska przy pierwszym z sześciu zapowiedzianych występów swoich na scenie tutejszej w roli tytułowej dramatu 5 aktowego pp. Meilhac i Halévy p. t. *Frou-frou* według tłómaczenia hr. Wincentego Bobrowskiego. Po każdym akcie kilkakrotnie wywoływano znakomitą i ulubioną artystkę. Sala była szczelnie zapełnioną.

Wystawa powszechna w Wiedniu.

Kraków 18 maja. Prezes krakowskiej Komisyi wystawy powszechnej wydał następującą odezwę:

Stosownie do uchwały Komitetu wykonawczego Komisyi krakowskiej z d. 13 maja 1872 zaprasza uprzejmie szanownych pp. członków Komitetu wykonawczego Komisyi lwowskiej z prośbą o referentów wszystkich sekcyj, na wspólne posiedzenie odbyć się mające we wtorek 21go maja o godzinie 5ej po południu w sali radnej Starostwa w Spiskim pałacu na 2iem piętrze.

Porządek dzienny: Obrada nad regulaminem dla Komisyi i jej organów, w celu przygotowania już obrobionych propozycyj dla ogólnego posiedzenia Komisyi.

Kraków 16 maja 1872.

Prezes, *Bobowski.*

Prezes komisyi brodzkiej wystosował w imieniu komitetu wykonawczego w Brodach odezwę do Prezesów komisyj lwowskiej i krakowskiej celem porozumienia się względem wysłania w danym czasie wspólnej ajencyi wystawowej do Wiednia dla porozumiewania się z jeneralną dyrekcyą wystawy i czuwania nad interesami wystawców:

JW. Prezesie! Gdy przewodniczący w komisyi brodzkiej przekonał się, że przewodniczący w komisyach wystawowych krajowych w Krakowie i we Lwowie o różnorodnem pojęciu o ajencyi i reprezentacyi Galicyi przy wystawie w r. 1873 w Wiedniu, różnią o zakresie działania tejże ajencyi, uważa za obowiązek skreślić w głównych rysach według pojęcia komitetu obraz zorganizowanej ajencyi i pole wskazać do jej działalności, a to w wyrażonem zdaniu służyć może do instrukcyi i całości do instrukcyi dla ajencyi ze zmianami lub bez zmian wystosować się mającej, a wskazującej komisyom pole działania przedstawicielstwa, z w owym czasie przy będącym wystawiania okazów, zakresu czynności i ułatwienia tejże ajencyi w czasie wystawy. Niech komisya raczy te myśli wziąć pod rozbiór, ułożyć instrukcyę i takową komisyom do wiadomości udzielić. Doświadczenie przy wystawach w Londynie i Paryżu nauczyło nas, że ajencya zdolna największe korzyści krajowi przynosi, już to oszczędzaniem doborowego miejsca, już zgromadzeniem wystawionych okazów, szczególniej w zbiorowych wystawach, a na końcu ułatwieniem sprzedaży okazów za stosowne ceny. Od ajencyi zależy w większej części podnieść wartość produktów, wskazując do najdalszej części konsumentów na produkta, a produktowi to dołożyć przypomnienej cenie, w konsekwencyi skierować bankiet zagraniczny do Galicyi na produkta zostające dotąd w rękach miejscowych spekulantów, wyzyskujących naszych małych producentów. Zadanie więc ajencyi jest wielkiej doniosłości i rzeczą można, podstawą galicyjskiej wystawy; nie zawadzi obszerniej o niej pomówić i tę kwestyę rozebrać wszechstronnie.

a) Komitet wykonawczy w Brodach w przekonaniu, że komisya lwowska w porozumieniu z komisyą krakowską wybierze zdolnych ludzi niepospolitej prawności do ajencyi, gdyż oni nasz kraj reprezentować mają i być stróżami kosztownych okazów, również pośrednikami pomiędzy wystawiającymi a kupującymi wystawione okazy, czy naprzód przystępuje na wybór osób, aby przez zjazdy i korespondencyę nie tracić czasu, przyjmuje oraz w życiu ajencyi 3 osoby.

b) Do 1 stycznia 1873 uważa komitet wykonawczy, że ustanowienie ajencyi jest zbyteczne, ciężyłaby ona nad miarę na funduszach, któremi komisye rozporządzają, a stali referenci każdej komisyi wystarczą potrzebne ułatwienia i wyjaśnienia otrzymać mogą.

W ten sposób urządził komitet wykonawczy w Brodach, że, w każdym wypadku osobiście lub przez korespondencyę referent stały porozumiewa się z głównym dyrektorem wystawy w Wiedniu — i ajencya okazuje się niepotrzebną.

c) Gdy zaś z 1 stycznia 1873 okazy nadchodzić będą do Wiednia, wypadałoby wybrać indywidualność odpowiednią powołaną i stanowisku reprezentanta Galicyi, należącego przy do głównej dyrekcyi, oraz do przyjmowania i wysyłania wystawy w Praterze.

d) Od 1 marca 1873 okazuje się potrzeba przyjęcia dwóch urzędników, pierwszego do prowadzenia korespondencyi, drugiego do rozpakowania i przyjmowania i ustawionemi okazami pod okiem szefa ajencyi, którzyby byli czynnymi do 1 listopada, aby obrachunki ukończyć oraz ułatwić powrót dla okazów nie przedanych na wystawie.

e) Ajencya uwiadomiona o cenach, przedawałaby okazy na przedaż wystawione i ze stronami korespondencyę prowadziła. Starałaby się o najstósowniejsze miejsce dla okazów na wystawie, a na koniec obmyślałaby pożywienie dla okazów żywych przybywających na wystawę.

f) Obznajomiona z okolicami produkcyi okazów wystawionych oraz i o sile tych produkcyj, starałaby się stworzyć związki pomiędzy producentami a kupcami zagranicznymi i ułatwiać przedaże.

g) Wykonywać ścisły dozór nad wystawionemi okazami w Wiedniu.

h) Udzielać rad i objaśnień stronom, ułatwiać zachodzące trudności, przyczyniać się o ile możności do ułatwienia ubikacyj dla producentów z Galicyi.

i) Umieszczać nauczycieli mających prawo bezpłatnie bawić na koszt Rządu na wystawie przez dni 14 w Rudolfinum.

k) Opiekować się zaleconymi rękodzielnikami, przemysłowcami i postępowymi rolnikami, wysyłanymi na koszt komisyi do Wiednia, którzy częstokroć nie posiadając języka, byliby bezradni w Wiedniu.

l) Ajencyi obowiązek byłby jeszcze ściśle przemierzać miejsca zajmowane przez okazy, porównywać z wykazanemi miarami komisyi wystawowej, aby rzeczywiście za obszerniejszą przestrzeń nie płacił producent jak ją zajmuje, tam bowiem, gdzie każdy cal opłacony bywa, a nadużycia praktykowane za granicą, mogą i nam przysporzyć nieprzyjemnych kosztów.

Oto są główne rysy zadania ajencyi w Wiedniu; raczy komisya je poddać pod rozbiór, swe zdania objawić, oraz powziętą uchwałę w porozumieniu z komisyą lwowską przesłać komitetowi wykonawczemu w Brodach.

Brody dnia 5 maja 1872. *K. Wodzicki.*

Gospodarstwo, przemysł i handel.

W skutek reskryptu Ministerstwa handlu z d. 29go kwietnia b. r. podaje się do powszechnej wiadomości, że rząd rosyjski przyzwolił rozporządzeniem z dnia 25 lutego 1872 na dalsze trzy lata tak dla krajowców jak i dla obcokrajowców na prowadzenie wolnego handlu drzewem budulcowem na Dniestrze i Prucie, według norm wydanych pod dniem 8m kwietnia 1847 i 25m maja 1861 roku.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH w *Gazecie Lwowskiej* z d. 17 maja.

Posady: Dyrektorów w gimnazyum wyższém rzeszowskiém, samborskiém i w gimnazyum realném kołomyjskiém (800 zł. i za kierownictwo 300 zł.), podania do 15 czerwca.— Adjunkta sądowego w sądzie kraj. we Lwowie (800 zł.), podania w 2ch tygodniach.

Licytacye: Dnia 5 czerwca w Starostwie Tarnowskiém licyt. przez oferty celem wykonania dwóch tam na Dunajcu.

Zawiadomienia: Sąd obw. stanisławowski o zniesieniu konkursu na majątek Itty Sziffry Jahr. — Sąd kraj. lwowski Teodora Rudnickiego o nakazie zapłaty 150 zł. Mojż. Leib Krisowi. — Sąd obw. tarnopolski o cofnięciu przez Artura Wyndhama z Kiejdaniec wszelkich pełnomocnictw danych Wiliamowi Wyndhamowi.

Zawezwania: Sąd obw. w Stanisławowie posiadacza weksli de datto Kołomea 1 listopada 1866 na 225 zł. i Kossów z 13 listodada 1866 na 105 zł. przez Saula Merbauma wystawionego.

Przyjechali do Krakowa od 16 do 17 maja.

HOTFL SASKI: Gustaw Vandermeylen kupiec z Brukselli, Celestyn Pawliczyński z Podola, Franciszek Sołtysik z Podola, Karol Chłapowski z Warszawy, Helena Modrzejewska artystka dramatyczna z Warszawy, Adam Siedliski z Warszawy, Stanisław hr. Potocki właś. dóbr z Galicyi, Józef Hamernick Dr medyc. z Pragi, Józe Wróblewski z żoną z Tarnopola, Julian Dunin wł. d. z Krzyszkowic, Józef Orłowski Dr med. z Bursztyna, Karolina Skarżyńska wł. dóbr z Aleksandrowic, Aladar Csarada z żoną wł. dóbr z Węgier, Adela Dunikowska wł. dóbr z Witowic, Ferdynand Pasor i Karol Faerber z Niemiec, Teresa hr. Borkowsk wł. d. z Andrychowa.

HOTEL DREZDEŃSKI: Wincenty Gładysz z familią wł. dóbr z Żabna, Henryk Brzozowski wł. dóbr z Bobrownik, Antoni Zubrzycki z Galicyi, Eli Teodosia i Jerzy Teodosia z Rosyi, Wilhelm Kostcheim adwokat z Przemyśla, Franciszek Guliński właś. dóbr z Kongresówki.

HOTEL POLLERA: R. Markus fabrykant i Rosenstok kupiec z Berlina, Ludwik Tabaczyński z Galicyi, W. Hercog urzędnik kolei z Węgier, Ernest Steidl inżynier z Odessy, Edward Homolacz wł. d. z Gnojnika, M. Kolschorn z Trziany, Antoni Matuszewski z Galicyi, Cecylia Goldmanowa z Tarnowa, M. Lederman kupiec z Wrocławia, Trzetrzewińska wł. d. z Morska, Kelner kupiec z Studgardu, J. Heinrich inżynier z Pragi, Ludwik Westenholz z Dąbrowy, J. Bras kupiec z Lipska, Leon Trzetrzewiński z Tenczynka, G. Rumschöttel kupiec z Drezna, J. Trzebiński z Kongresówki, A. Mikulecki kupiec z Wiednia, Goldstein kupiec z Oświęcimia, Rudolf Machalewski z Prus, W. Zapalski właśc. dóbr z Kongresówki, E. Płachecki z Czerniowiec, Stanisław Huba z Kongresówki, Kazimierz Miszewski z Medyki, Fiedler kupiec z Prus, Aleksander Skrzyński wł. dóbr z Prus, Antoni Sieciński inżynier z Częstochowy, Seweryn Augustynowicz z Galicyi.

(Nadesłane).

Słychać, że przesyłka wód i produktów źródlanych Karlsbadzkich — ślamu mineralnego i soli francensbadzkiej — tudzież gieshüblerskiej kwaskowatej wody *(Ottoquelle)* w tym roku całkiem wielkie przybrała rozmiary, i że wzrost tej gałęzi zajęcia jest nadspodziewany.

(Nadesłane).

Już kilkakrotnie wzmiankowaliśmy w naszym dzienniku o Korneuburskim proszku bydlęcym, i zwracaliśmy uwagę na jego skuteczną działalność, w niektórych dworskich stajniach, oraz o odznaczeniu go kilkoma medalami; dziś przychodzi nam znowu wrócić do tego przedmiotu, a to w skutek powtórnie nadeszłych wiadomości o jego zbawiennych skutkach. Nadmienimy więc tylko w krótkości, iż proszek ten bydlęcy u bydła rogatego przeciw dojeniu krwią, rozdęciom, oraz ku polepszeniu mleka szczególniej w czasie ocielenia się jest skuteczny; u koni przeciw zołzom, gruczołom i kolkom, tudzież w braku ochoty do żarcia; u owiec ku podniesieniu chowu— a w ogóle przeciw różnym chorobom bywa z widoczną korzyścią użytym.

W ogóle proszek Korneuburgski bydlęcy nawet przy zupełnie zdrowym stanie zwierząt domowych działa pożytecznie, ułatwia trawienie, usuwa wszelki przeciwny i zdrowiu szkodliwy napływ strawionych części żywności, zabezpiecza zwierzęta od wpływów zaraźliwych i zapobiega wszelkim tym chorobom, którym bydło najczęściej podlega.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 16 maja. Jenerał Chanzy wspierał dziś w izbie rząd przeciw dodatkowi do ustawy o sądzie wojennym na Bazaina. W skutku tego uchwalono projekt rządowy bez zmiany.

Wersal 16 maja. Dziś na zgromadzeniu narodowem uchwalono projekt ustawy względem składu sądu wojennego na marszałka Bazaine. Podczas rozpraw oświadczył ks. Aumale, iż gotów jest uczynić zadosyć wszelkiemu wezwaniu ministra wojny i dopełnić obowiązku wojskowego.

Wersal 17 maja. Wczoraj odbyła się narada między Thiersem a hr. Arnimem, która miała zadawalniający przebieg. Nie jest rzeczą nieprawdopodobną, aby przed końcem roku rozpisaną była pożyczka. Między wartościami ruchomemi, które komisya budżetowa zamyśla opodatkować, nie znajduje się renta.

Rzym 16 maja. Budżet tymczasowy na r. 1873 wykazuje: Wydatki zwyczajne 1,140,751,818 fr.. nadzwyczajne 116,992,508 fr.; dochody zwyczajne 1,068,497,544, nadzwyczajne 116,768,000; wydatki zatem powiększyły się o 26,689,102 a dochody o 113,570,640 fr.— Królewicz jedzie dziś do Berlina, gdzie trzymać będzie do chrztu nowo-narodzone dziecko królewicza Pruskiego. Na obchód konstytucyi wróci.

Rzym 16 maja. W Izbie deputowanych minister skarbu Sella oznajmił, że minister oświecenia Correnti podał się do dymisyi. Prezes ministrów Lanza wyjechał do Neapolu, dla naradzenia się z królem. — Papież przyjmował hr. Harcourta na posłuchaniu pożegnalnem.

Stokholm 16 maja. Minister sprawiedliwości zagaił dziś sejm w imieniu króla. Mowa tronowa wyraża ubolewanie, że król ze względu na stan zdrowia swego nie może osobiście aktu tego dopełnić; dalej wylicza mowa różne przedmioty obrad, w których porozumienie już nastąpiło, co do tych zaś kwestyj, których uchwalenie odroczonem zostało, zaleca wzajemne szanowanie wszystkich zdań, jako jedyną drogę do pomyślnego ich rozwiązania.

Bajonna 16 maja. Zapewniają, że około Durango (w Biskai) stoi 4000 karlistów, i że oczekują uderzenia na nich Serrana.— W innych prowincyach powstanie gaśnie. Dowódzca bandy Elio znikł.

Konstantynopol 16 maja. Zaszła nowa częściowa zmiana ministrów. Achmet Wefik efendi mianowany ministrem oświecenia, Derwisz pasza prezesem komisyi reform, a Sawfet pasza podsekretarzem stanu (musteszar) przy W. wezyrze.

Po oświadczeniu ministra w podkomitecie konstytucyjnym na ostatniem posiedzeniu, że rząd nie zdecydował się *(nicht schlüssig)* jeszcze co do sposobu, w jakim wykonać się ma projekt przedłożenia sejmowi elaboratu, a przeto, że co o tem pisano, nie ma podstawy, nastała cisza w dziennikarstwie wiedeńskiem. W jednej tylko *Presse* wczorajszej czytamy artykuł wstępny w tym przedmiocie. „Formalne wątpliwości, które naprzód polskie dzienniki w nagłej przemianie na najsurowszą wierność konstytucyjną podniosły, powtarzane są teraz z niemieckiej strony i na różny sposób obrabiane. Co dzień nowy skrupuł i t. d.“ pisze *Presse*. To jednak nie przeszkadza, że na innem miejscu w tym samym jej numerze stoi: „*Czas* wystawia sobie, żeśmy jego argumentów przeciw przedłożeniu elaboratu sejmowi nie odparli. Nie możemy zrobić tej przyjemności krakowskiemu pismu, albowiem jego argumenta były tylko ciosami na wiatr. *(Hiebe in die Luft.)* Nie zna on *modus procedendi*, nie jest przeto w położeniu sądzenia o nim.“ Wystawia sobie to *Czas*, prawda, a wystawia tem bardziej, że te argumenta teraz „z niemieckiej strony“ widzi powtarzane, czegoby nie było, gdyby były „ciosami na wiatr,“ a zwłaszcza, gdyby je *Presse* była odparła. Przekonać się o tem może *Presse* pod rubryką naszą „Wiedeń.“ Zresztą *Czas* nie zna *modus procedendi*, to pewna, i znać nie może, bo wszak ciągle dowodzi, że konstytucyjnego *modus* przedłożenia nie ma i bez obejścia konstytucyi być nie może, ale minister powiedział, że i *Presse* go nie zna i znać nie może, skoro gabinet w tym względzie jest *nicht schlüssig*. To więc co pisze *Presse*, czyli jej sąd, jest po niemiecku *aus der Luft gegriffen*.

W artykule wstępnym *Presse* oświadcza się przeciw owym skrupułom, już teraz niemieckim, i nie zbijając ich jak pierwej, uważa ciągle projekt ten za najlepszy i prowadzący do celu. Jakiego?—znów nie wiemy. Powiada tylko w konkluzyi, że ugoda z Galicyą nie może ugrzęznąć, że musi iść naprzód, aby ją raz usunąć, czyli pozbyć się tego węża, jak ją nazywa. Dopóki więc kto innego projektu do załatwienia ugody nie przedłoży, trzymać się należy tego i starać się go przeprowadzić. Krytyka łatwa, ale na nic się nie przyda, skoro nowego sposobu nie podaje. Tak *Presse*. Szkoda że zapomina, iż elaborat taki, jaki jest, „węża“ nie zdusi; to dziecię w kolebce, ale nie Herkules. Tem więcej nie załatwi ugody przedłożenie go sejmowi, i dla tego nikt sobie głowy nie łamie nad nowym projektem. Co zaś do krytyki, ta nie była tak łatwą dla nas, jak się to *Presse* zdaje, i sama się dziwiła z razu, żeśmy ją na konstytucyjnem podjęli polu. Teraz przejrzała i pisze, że polskie dzienniki wiedziały i rachowały na wiedeński parlamentaryzm. Prawda, pisaliśmy nawet, że wiemy, jak dalece argumenta nasze były dla stronnictwa wiernokonstytucyjnego niewygodne, ale nie sądziliśmy nigdy, że „dawszy raz impuls,“ jak się wyraża *Presse*, argumenta te będą przez dzienniki niemieckie powtarzane i zaostrzone „z wielką dialektyczną zręcznością“—słowa *Pressy*. W całym artykule zresztą nie ma wzmianki o rozwiązaniu sejmu, jaki projektowano poprzednio. List nasz wiedeński uważa tę wiadomość za wymysł, i zapewnia, że w tej chwili nie może być o tem mowy, jako o rzeczy za niepraktyczną uznanej w sferach rządowych.

Oczywiście, że skoro dzienniki wiedeńskie nie trudnią się projektem, nie zajmują się również naszą delegacyą i jej względem tego projektu stanowiskiem. Na domysł jednak tłómaczymy sobie bierne stanowisko, jakie zdaje się dotychczas wobec projektu zachowała. Delegacya wie aż nadto dobrze, że elaboratu nie może rząd wnieść do Sejmu jako przedłożenia do ustawy: na to konstytucya nie zezwala stanowczo. Może więc tylko wnieść go jako wniosek do opinii Sejmu, a wtedy Sejmowi przyznałaby Izba prawo oceniania swoich sprawozdań czyli czynności. Ściśle więc rzeczy biorąc, delegacya nie ma powodu występowania czynnie, wdawania się w ten kłopot familijny, czy stronniczy, dopóki nie ma w nim zamiaru odroczenia sprawy w nieskończoność. Co do nas, pojmujemy zachowanie się delegacyi naszej, tem bardziej, iż zawsze wydaje nam się cofnięcie wniosku p. Zyblikiewicza i towarzyszy, *vulgo* rezolucyi, jako sposób, który bodaj czy w obecnych okolicznościach nie byłby najpolityczniejszy.

Prywatna depesza telegraficzna, którą nam wczoraj nadesłał z Berlina nasz korespondent i którą zamieściliśmy, cechuje wyraźnie stanowisko zajęte przez polskich posłów w parlamencie niemieckim w sprawie Jezuitów, a właściwie z okazyi petycyj za i przeciw Jezuitom w sprawie stosunku kościoła do państwa i w sprawie zgromadzeń i stowarzyszeń z jednej strony, z drugiej zaś strony pod względem stanowiska krajów polskich do trzech państw rozbiorowych. Polacy odwołują się do podstaw traktatu wiedeńskiego, który zapewnił prawa jedności wszystkich części Polski, a ze względu na drogę ustawodawstwa cesarstwa Niemieckiego protestują przeciw kompetencyi parlamentu rozstrzygania kwestyj kościoła katolickiego dotyczących, wreszcie przeciw naruszeniu konstytucyą zawarowanej wolności stowarzyszeń tą wyjątkową uchwałą o stowarzyszeniach religijnych. Zatem tak w Berlinie jak w Wiedniu Polacy muszą stawiać się na polu konstytucyjnem, gdy u konstytucyonalistów niemieckich nie ma skrupułu naruszenia konstytucyi, gdy idzie o sprawy polskie lub Polaków tyczące się.

W obradach czwartkowych parlamentu berlińskiego prowadzono dalsze obrady nad petycyami co do Jezuitów. Izba po sześciogodzinnych obradach odrzuciła wniosek środka, aby przejść do porządku dziennego nad petycyami. Środek liczył 62 głosy, a Polacy 13. Natomiast po odrzuceniu ściśle sformułowanych wniosków wydziału, przyjęto różne poprawki, które wychodzą na to: Odsyła się petycye kanclerzowi z wezwaniem, aby sprowadził prawny stan rzeczy dla zabezpieczenia pokoju religijnego, równości wyznań i opieki obywateli przed naruszeniem praw ich ze strony władzy duchownej; aby przedłożył parlamentowi ustawę określającą stanowisko prawne zakonów, kongregacyj i stowarzyszeń religijnych, dozwalanie ich i warunki ich bytu, oraz aby karami zawarować niebezpieczną dla państwa działalność ich, osobliwie zaś Towarzystwa Jezusowego; wreszcie, aby się znieść z innemi rządami niemieckiemi w celu uniknięcia zawikłań kościelnych, a to przez zupełny rozdział kościoła od państwa i szkoły.

Z Francyi o dwóch sprawach donieść tylko można: o rozpoczęciu rokowań z Niemcami względem spłaty reszty kontrybucyi i o ustanowieniu sądu wojennego na Bazaina. Traktat pocztowy z Niemcami uchwalony został przez Izbę prawodawczą w Wersalu jak przez parlament niemiecki i wszedł zaraz w wykonanie.

Powstanie w Hiszpanii jeszcze nie rozbite, ale słabe daje znaki życia. Część powstańców przeprawiła się do Francyi i jest internowana, ale w Biskai i Nawarze trzymają się jeszcze liczne oddziały.

O znaczeniu uchwały plebiscytu i rad kantonalnych nad nową konstytucyą szwajcarską, piszemy dziś na czele dziennika. Dnia 27 maja zbierze się zgromadzenie narodowe dla wysłuchania rezultatu głosowania. Rząd zmienić się będzie musiał i wróci pewnie Dubs, który złożył swój urząd, będąc przeciwny centralizacyjnemu kierunkowi reformy.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Wiedeń 18 maja. Biuletyn lekarski wczoraj wieczór ogłoszony mówi, iż w ciągu dnia nie zaszła żadna zmiana w przebiegu choroby Arcyksiężnej Zofii, matki N. Pana; chora tylko czuje się mniej osłabioną.

Berlin 18 maja. *Spenersche Ztg* utrzymuje, że zupełnie zmyślonem jest doniesienie mające sprawić wrażenie, jakoby ks. Bismark polecił umocowanemu niemieckiemu przy kuryi rzymskiej, aby zawiadomił kardynała Antonellego, że Cesarz nie może więcej przykładać żadnej wartości do utworzenia w tej chwili w Berlinie nuncyatury papieskiej, jak to było umówionem.

Stutgart 17 maja. Nowo mianowany minister spraw wewnętrznych Sick złożył dziś przysięgę. Król rzekł do niego: Dotychczasowa lojalna działalność Pana, tudzież czynności Pana w izbie, dają mi zupełne zaufanie. Zalecam Panu szczególniej pieczę interesów ekonomiczych kraju i wykonanie potrzebnych ważnych reform. Minister Sick odpowiadając, wyraził królowi podziękowanie za zaufanie i dodał, iż liczy na pomoc swoich kolegów w ministerstwie, aby wejść na właściwą drogę wspólnego działania.

Paryż 18 maja. Zgromadzenie narodowe postanowiło przystąpić do drugiego czytania projektu komisyi tyczącego się stowarzyszeń, pomimo oświadczenia ministra Dufaure, iż rząd będzie się starał przeprowadzić odmienny projekt ustawy.— Z nad granicy hiszpańskiej nadeszły wieści, iż wojska rządowe doznały pod Bilbao porażki. Przytrzymanie Don Carlosa nie potwierdza się.

Kursa. Wiedeń 18 maja godz. 4 min. — 5% zjedn. dług państwa bankn. 64·40. — Zjedn. dług państwa w srebrze 71·80. — Losy z r. 1860 102·75. — Akcye banku 833. — Akcye kredytowe 329·60. — Londyn 113·10. — Srebro 110 75 Dukat 5·38. — Lombardy 198 50. Losy z r. 1864 146·50. — Akcye franco-austr. 136·—. — Napoleony 9·00— — Akcye kol. gal. Karola Ludwika 255·—. — Akcye kol. Lwow.-Czerniow. 165 50. Akcye kol. północ.-wschod. 165·25. — Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 125·—. — Akcye banku jeneral. —·—. — Renta w srebrze 71 80 — Oblig. indemniz. gal. 76 50. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 200·—. — Akcye anglo-banku 300 75. Akcye kolei rządowéj 361·—. — Akcye kol. siedm. 181·50. — Akcye kol. Rudolfa 179·—. — Akcye kol Pardubic. 183 50. — Akcye kol. północ. 231 50. Tramway 292·—. —. Akcye banku budowy 122·20. Akcye kol. wschod. 139·—. — Akcye kol. Alfö. 180 75. — Akcye banku anglo-węgiersk. 108.50. Austryacki bank ogólny 239·—.

Usposobienie giełdy: stałe

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Z powodu świąt uroczystych następny numer *Czasu* wyjdzie we wtorek 21go wieczór.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 18 maja. (Wartość kuponów do 21 maja)

	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za Zł. 100	112 —	111 —	—
Kupony sr. płatne „ „ 100	111 —	110 —	—
Ruble ros. papierowe „ R. 100	154 50	153 50	—
Talary pruskie „ „ T. 100	168 —	167 —	—
Dukaty austr. „ 1 szt.	5 44	5 34	—
Napoleondory „ 1 szt.	9 04	8 93	—
Oblig. indemn. galic. „ Zł. 100	77 50	76 50	— 27
4% listy zast. „ „ 100	76 25	75 —	1 56
5% „ „ „ „ „ 100	83 75	82 75	1 95⅚
6% „ hipot. „ „ „ 100	90 25	89 —	1 35
6% „ zakł. kred. wł. „ 100	92 50	91 —	2 35
5% oblig. poż. kolei węg. „ 120	110 25	108 25	2 35
Losy prem. węgierskie za 1 sztukę	104 75	102 75	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 40% w. za 1 s.	102 —	100 —	1 56⅓
„ „ Hipoteczn. z 60% „ „ 1 „	166 —	163 —	2 35
„ kolei Karola Ludw. Zł. 210	256 —	254 —	4 11¼
„ „ Lwow.-Czern. „ 200	165 50	163 50	— 5⅓
„ „ Warsz.-Wied. za r. 60	97 50	94 50	1 17½
4% listy zast. Kr. pol. I ser. 100	92 25	91 25	1 65½
4% „ „ „ „ II „ 100	91 25	90 —	1 65½
5% „ „ „ „ za rsr. 100	91 50	90 25	2 7
4% „ likwidac. Kr. pol. 100	77 25	76 25	1 30
Oblig. kolei Rumuńsk. tal. 100	52½	50½	—

(oprócz kup. b.) (oprócz kuponu b.)

Wiedeń 17 maja.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pań. ban.	64 55	64 45
5% „ „ „ sreb.	71 80	71 70
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	95 50	94 50
„ „ „ czeskie	96 50	96 —
„ „ „ węgiersk.	82 50	82 —
„ „ „ galicyjsk.	76 80	76 40
„ „ „ bukowiń.	76 —	75 50
„ „ „ siedmiog.	79 50	79 —
Pożyczka głodowa galicyjska	— —	— —
5% węgierska pożyczka kolejowa (po 300 frk.) 120 złr.	109 75	109 50

	żądają	płacą
Listy zastawne.		
5% Banku narod. losy.	92 35	92 15
4 „ galicyjskie	— —	— —
5 „ „	— —	83 —
6 „ gal. zakł. kr. włoś.	92 75	92 25
5 „ węgiersk. losow.	90 —	89 75
5 „ zakł. kredyt. austr.	103 75	103 50
5 „ zakł. kredyt. austr. spłacal. w 33 lat.	89 50	89 —
5 „ Domi. pań. 120 złr.	118 —	117 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	330 —	329 —
„ „ „ 1854	94 50	94 —
„ „ „ 1860	102 50	102 30
⅕ losów pożycz. austr. państw. 1860	123 50	122 50
Losy pożyczk. z r. 1864	145 80	145 60
„ prem. poż. węgier.	104 50	103 75
„ Comorente	24 50	23 50
„ Kredytowe	186 —	185 50
„ żeglugi parowéj na Dunaju	101 50	101 —
„ księcia Salm	42 25	41 75
„ „ Palffy	30 —	29 50
„ ks. Klary	38 25	37 75
„ hr. St. Genois	30 25	29 75
„ miasta Budy	33 50	32 50
„ ks. Windischgraetz	24 50	24 —
„ hr. Waldstein	24 —	23 —
„ hr. Keglevich	18 50	17 50
„ Rudolfa	15 25	14 75
Pożyczka miasta Stanisławowa po 20 złr.	26 —	25 50
Akc. banku i przem.		
Banku narod. austr.	835 —	833 —
Zakładu kredytowego	329 25	328 75
Żeglugi parow. na Dun.	602 —	600 —
Kolei póln. Ferdynanda	2320	2310

	żądają	płacą
Kolei rządowéj fr. a.	363 —	362 —
„ zachodn. c. Elżbiety	249 25	248 75
„ Pardubickiej	184 —	183 —
„ południowej	198 —	197 50
„ Galicyjskiej	255 50	255 —
„ Czerniowieckiéj	166 —	165 —
Kol. węgier. półn. wsch.	166 50	166 —
ks. Rudolfa 200 złr. sreb.	170 50	179 —
Akc. kol. Alf. fiumań.	181 50	180 75
„ „ Kosz.-Bogum.	185 50	185 —
„ „ Siedmiogrodz.	183 —	182 —
„ „ Cisańskiej	275 —	274 —
„ „ wschod. węg.	137 —	130 —
„ „ austr. północno-zachodniej	211 50	211 —
„ „ Franc. Józefa	211 75	210 75
Akcye banku anglo-austr.	298 —	297 50
„ „ anglo-węg.	107 50	106 50
„ austryack. ogóln.	239 —	237 —
„ Zakł. kredyt. węg.	153 50	152 50
„ banku franko-austr.	136 75	136 25
„ „ węgierskiego	104 —	103 —
„ „ galic. d. handlu i prz. w Krak.	— —	— —
„ „ kraj. galicyjsk. we Lwowie	— —	— —
„ wied. d. obr. plod.	215 50	215 —
„ galicyjs. hipoteczne	— —	— —
„ austryac. związkow.	125 50	124 50
„ dla obrotu ogólnego	200 50	200 —
„ Tow. wyr. ceg. maszyn. we Lwowie	— —	— —
„ rektyfikap. spirytusu w Czerniowcach	— —	— —
„ 400 frank. tureckie	74 60	74 40
Obligi pierwszeństwa		
Kolei Naddniestrzańskiéj	83 75	83 50
„ Koszycko-Bogum.	94 10	93 90

	żądają	płacą
Kolei Ces. Elżb. 5% za „ (sr. prus. 100 złr. w. a.	92 75	92 25
„ (Emis. 1862) „ „ „	92 —	91 50
Kolej rząd. St. 500 fr.	— —	133 —
„ „ Emis. 1867	128 50	128 —
Kol. południo. St. 500 fr.	114 50	114 —
„ Bony 1870-1874 6%	— —	— —
„ pół. C.F. 100 złr. m. k.	91 75	91 25
„ „ „ za 100 fl. w. a.	86 —	85 50
„ „ w sreb. 5% w. a.	104 —	103 60
„ zachodn. Czesk. za 100 fl. w. a. sr. 100 fl. w. a.	92 75	92 25
Kolei południ.-pół. niem. 5% — za 100 fl.	79 —	78 —
„ „ w srebrze „	98 25	98 —
„ Gal. Kar. L. 300 fl. w. a. (w srebrze 5% za 100)	104 50	104 —
Kol. Gal. Kar. L. Emis. II.	102 50	102 —
„ Lwow.-Cz. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	78 40	78 20
„ „ „ Emisya 1867.	— —	89 50
Kol. Siedm. fl. 200 w. a.	93 75	93 50
„ ks. Rudolfa po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	97 —	96 50
„ półn. czesk. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	102 50	102 —
Tow. Żegl. parow. na Dun. za 100 fl. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 fl. m. k.	— —	— —
Tow. pragsk. przem. żel. po 300 fl.	98 50	98 —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 39	5 38
„ „ obrączk.	— —	— —
Złoto *al marco*	— —	— —
Napoleondory	9 2	9 1
Fryderyki	— —	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Souwereny angielskie	11 35	11 28
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	110 85	110 70
Srebro, kupony	111 —	110 75
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 68²⁵	1 68
Lwów 16 maja		
Dukat holenderski	5 36	5 30
„ cesarski	5 39	5 32
Półimperyał rosyjski	9 15	9 —
Rubel srebrny rosyjski	1 80	1 70
„ papier. „	1 54¾	1 53¾
Talar pruski	— —	— —
Listy z. Tow. kr. gal. 5%	83 30	82 80
„ „ „ „ 4%	75 50	75 —
„ zast. Banku hip.	90 —	89 50
Obligi indemn. bez kup.	76 90	76 35
Akcye kol. galic. b. kup.	255 50	254 50
„ „ lwows.-czern.	165 50	164 50
„ Banku hipot. gal.	165 50	164 —
Warsz. 16 maja.		
Listy zastaw. 1 ser. rub.	92 20	91 85
„ „ 2 „ „	91 —	90 70
kupon „	— —	1 60
„ „ nowe „	91 10	90 85
kupony „	— —	2 —
„ likwidacyjne „	77 15	76 85
kupony „	— —	1 88⅓
Kolej warsz. wiedeńska	— —	96 —
„ „ bydgoskiéj	76 —	75 25
„ „ terespolskiéj	122 —	121 —
„ „ łódzka	— —	105 50

C. k. uprzyw.

galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY

wydaje we **Lwowie** i przez

FILIE

w Krakowie, Czerniowcach, Bielsku, Tarnopolu i Samborze

ASYGNATY KASOWE

począwszy od 20 października 1869 r.

4½	proc.	wypłacane	w	**8**	dni	po	wypowiedzeniu
5	"	"	"	**14**	"	"	"
5½	"	"	"	**30**	"	"	"
6	"	"	"	**60**	"	"	"

(697-6-) **Dyrekcya.**

Prawdziwe rosyjskie mydło domowe,

najdoskonalsze do prania bielizny.

Środek do prania wełny i Korzeń mydlany,

obadwa do prania owiec przed strzyżą,

poleca jak najtaniéj **O. T. Winckler** we **Lwowie.**

Ekstrakt mięsny systemu Liebiega od dziś sprzedaje się znacznie taniéj w Składzie głównym na Galicyę u O. T. WINKLERA we Lwowie.

Mąkę kartoflaną jako najdelikatniejszą i najlepszą mąkę do tortów, ciast i potraw mącznych, poleca w najlepszéj jakości O. T. WINKLER we Lwowie. (942-1-3)

Gruntowna i szybka pomoc we wszelkich chorobach!

Utrzymanie zdrowia

polega po większéj części na *czyszczeniu* i *czystem utrzymaniu soków* i *krwi* i w popieraniu dobrego trawienia. Aby to osiągnąć, najlepszym i najskuteczniejszym środkiem jest:

Balsam życia Dra Rosy.

Balsam ten odpowiada jak najlepiéj wszelkim tym wymaganiom; tenże ożywia całą czynność trawienia, tworzy zdrową i czystą krew, a ciału powraca dawną siłę i zdrowie.

Tenże jest na wszystkie utrudnienia w trawieniu, mianowicie: *brak apetytu, odbianie kwasu, rozdęcia, nudności, kurcz żołądka, zaflegmienie, cierpienia hemoroidalne, przepełnienie żołądka potrawami* itp., niezawodnym i doświadczonym środkiem domowym, który przez swą nadzwyczajną skuteczność ogólnie się rozpowszechnił.

Jedna wielka flaszka 1 złr., pół flaszki 50 cent.

Bardzo wiele podziękowań jest do przejrzenia.

Szanowny Panie **Fragner!**

Żona moja cierpiała na uporczywy kurcz żołądka, który powtarzał się dzień i noc z wielkiemi boleściami a przeciw któremu wszelkie używane środki bezskutecznemi i bez przyniesienia ulgi się okazały. Za poradą jednego dobrego znajomego uciekła się żona moja do Pańskiego *Balsamu życia Dra Rosy,* który okazał się rzeczywiście zadziwiający; kurcz żołądka zupełnie ustał a zdrowie i siła żony mojéj przez tyloletnią chorobę bardzo osłabionéj wracają napowrót. Czuję się zatem w powinności wyrazić Panu moje podziękowanie. Oby wszyscy podobnie cierpiący używali często Pańskiego balsamu, przez co z pewnością przyjdą do zdrowia. Proszony od moich sąsiadów, zamawiam zarazem 12 wielkich flaszek za zaliczką.

Z wysokim szacunkiem

Karlsdorf 10 stycznia 1871 r. **W. Meier,** właściciel gruntu.

Główny skład: Apteka „pod Czarnym orłem" *B. Fragnera* w Pradze Nr. 205/3. w KRAKOWIE jedyny skład u p. **J. Trauczyńskiego** pod Koroną w Rynku głównym. Rozsyła się za zaliczką pocztową na wszystkie strony monarchii austryackiéj. (760-4-20)

Setki tysięcy ludzi

zawdzięczają obfitość włosów jedynie istniejącemu, najpewniejszemu i najlepszemu

środkowi na porost włosów.

Niema nic lepszego do utrzymania i wzbudzenia porostu włosów na głowie, jak ta we wszystkich częściach świata tak znana i wsławiona przez Wydział medyczny badana, najświetniejszym skutkiem uwieńczona, przez jego cesar. król. Apostolską Mość Franciszka Józefa I. Cesarza



Austryi, Króla Węgier itd., wyl. przywilejem dla wszystkich c. k. austryackich prowincyj i wszystkich węgierskich krajów, patentem z dnia 18go Listopada 1865 r. do L. 15810/1892 odznaczona

Pomada rezedowa kędzierzawiąca,



która przy regularnem użyciu nawet na najbardziéj łysych miejscach głowy pełny porost sprawia, siwym i rudym włosom nadaje ciemną barwę, wzmacnia posadę włosów, oddala zupełnie w kilku dniach tworzenie się łupieżu, zapobiega w krótkim czasie wypadaniu włosów, nadając im naturalny połysk **kędzierzawi je** i zachowuje od siwizny do najpóźniejszego wieku.



Swym przyjemnym zapachem i wytwornym słoikiem stanowi prócz tego ozdobę każdéj gotowalni. Cena słoika z przepisem użycia (w 7 językach **1 złr. 50 ct.** — z przesyłką pocztową **1 złr. 60 ct. w. a.**

Odpowiadający otrzymują znaczną zniżkę.

Fabrykę i główny Skład rozsyłkowy hurtownie i częściowo utrzymuje

KAROL POLT,

Parfumeur und Inhaber mehrerer k. k. Privilegien in **Wien, Josefstadt, Piaristengasse 14,** im eigenen Hause, nächst der Lerchenfelderstr., *gdzie uprasza się wszystkie pisemne polecenia adresować, a wszystkie polecenia zamiejscowe za nadesłaniem gotówki, lub pobraniem tejże poczta, jak najszybciéj się załatwiają.* (5-17-)

Główny Skład dla Krakowa jedynie u pana

Józefa Jahna w Krakowie

i u p. **W. T. A. Wielogórskiego** w **Tarnowie.**

Uwaga. Tak jak każdy dobry wyrób znajduje naśladowców, tak niemniéj, i w tym artykule znajdują się podobizny: uprasza się więc, aby tylko w wyż wymienionych miejscach kupować, żądając wyraźnie „Pomady rezedowéj kędzierzawiącéj K. Polta w Wiedniu," jakoteż uważać na znak ochrony.

MOLLA PROSZKI SEIDLICKIE.

Proszki te zajmują przez swą nadzwyczajną w najrozmaitszych wypadkach doświadczoną działalność pomiędzy wszelkiemi dotychczas znanemi lekarstwami domowemi niezaprzeczenie pierwsze miejsce. Wiele tysięcy pism dziękczynnych, pochodzących z różnych części całéj monarchii austryackiéj, poświadcza szczegółowo, że proszki te z najlepszym skutkiem używane były i w niektórych chorobach świetne rezultata wyzdrowienia wykazały, a mianowicie: w długotrwałem zatkaniu, niestrawności i zgadze, następnie w kurczach, chorobach nerek, cierpieniach nerwowych, biciu serca, nerwowych bólach głowy, uderzeniach krwi do głowy, gośćcowych porażeniach członków, nareszcie w skłonności do choroby macicznéj, do zamulenia śledziony, do długotrwałego drażnienia na womity i t. p.

Cena pudełka oryginalnego z opisem użycia 1 złr. w. a.

WÓDKA FRANCUSKA i SÓL.

Najniezawodniejsze lekarstwo domowe na wzmocnienie cierpiącéj ludzkości we wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych zapaleniach, prawie we wszystkich chorobach zranieniach wszelkiego rodzaju, w bolach głowy, uszów i zębów, zastarzałych uszkodzeniach ciała i otwartych ranach, jątrzących się ranach, zaognieniu jakiéj części ciała, zapaleniu oczów, porażeniach ciała wszelkiego rodzaju itd. itd.

Cena flaszki z opisem użycia 80 c. w. a.

OLEJ TRANOWY z WĄTROBY MIĘTUSÓW.

Najczyściejszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego z Bergen w Norwegii, który należy odróżnić od sztucznie czyszczonego oleju tranowego z wątroby.

Prawdziwy olej tranowy z wątroby miętusów bywa używanym z najlepszym skutkiem w chorobach piersiowych i płucowych, skrofułach i angielskiéj chorobie (tak zwanéj rhachitis). Wylecza najbardziéj zastarzałe cierpienia gośćcowe i reumatyczne, jak również chroniczne wyrzuty skórne.

Cena flaszki z opisem użycia 1 złr. w. a.

Mają na sprzedaż:

w **KRAKOWIE:** p. Dr. **Sawiczewski** aptekarz, p. **J. Trauczyński** aptek., p. **M. Jawornicki,** p. **J. Jahn;** we **LWOWIE** p. **C. Schubuth,** p. **F. W. Królikowski,** p. **A. Berliner,** p. **Z. Rucker** i pani **Klein** wdowa.

w BIAŁEJ p. Keler apt., J. Berger i Reichert apt.,
„ BRZEŻANACH Ad. Kordecki,
„ BRODACH p. Ed. Liska apt., p. E. Grimspan i p. M. S. Franzos,
„ CHORODOWIE p. Z. J. Krynicki,
„ CHOROSTKOWIE p. Fel. Roszkiewicz apt.,
„ CZERNIOWCACH p. Ignacy Schnirch i p. K. v. Chalbazani,
„ DOBROMILU p. A. Grotowski apt.,
„ DROHOBYCZU p. Kleczkowski,
w GLINIANACH p. Heim,
„ HUSIATYNIE p. A. Burnatowicz,
„ JAWOROWIE p. L. Lachowicz apt.,
„ JAROSŁAWIU p. J. Rohm,
„ KALISZU p. J. Puchalski, p. Rzaczyński i p. Olszański,
„ KOŁOMYI p. Daw. Kramer,
„ LIMANOWIE p. Ant. Müller apt.,
„ NOWYM-SĄCZU p. Kosterkiewiczowa wdowa,
„ NOWYM-TARGU p. G. Laur,
„ PODGÓRZU p. S. Schlesinger,
„ PRZEMYŚLU pp. F. Geideczka i p. E. Machalski,
w RZESZOWIE p. J. Schaiter i Sp.,
„ SKOLE p. Liebesmann,
„ STANISŁAWOWIE p. Stecher v. Sebenitz,
„ STRYJU p. K. Krzyżanowski,
„ SUCZAWIE p. E. Botezat.
„ TARNOPOLU p. A. Morawetz i p. Buchelt,
„ TARNOWIE p. W. A. T. Wielogórski,
„ WADOWICACH p. Franc. Foltin,
„ ZALESZCZYKACH p. J. Kodrębski,
„ ZBARAŻU p. N. Süssermann,
„ ZŁOCZOWIE p. O. Fadenhecht. (328-12-)

Przesyłka **Wód mineralnych** z **Kissingen, Brückenau** i **Bocklet** rozpoczęła się.

Zamówienie na **Rakoczy,** **Pandur, wodę gorzką** z **Kissingen** i **pastylki Rakoczy** takowe, szczególniéj wypełnia punktualnie każdy skład wód mineralnych, jakoteż kantor

(648-6-6) **Król. baw. rozsyłki wód mineralnych w Kissingen.**

Ważne doniesienie

tyczące się czystości i pielęgnowania piękności cery!

Niemała liczba konsumentów kupując mydła, służące do upięknienia cery, wychodzi z téj zasady, że im taniéj, tem lepiéj; — nie zważając jednak przytem, że uganiając się za taniością, zupełnie się celu chybia, a prócz tego wydane pieniądze należy uważać za wyrzucone.

W interesie zatem Szanownéj Publiczności uważamy za stosowne, zwrócić uwagę na

Balsamiczne mydło olejkowe wyrabiane z orzechów ziemnych

przez **Braci Leder,**

które odznacza się jako nader miłe, upiękniające mydło, i z tego powodu nadaje się szczególniéj do utrzymania zdrowéj, białéj, delikatnej i miękkiéj cery, mianowicie dla pań i dzieci z delikatną twarzą.

Używane jako **mydło do golenia** daje pełną, długo utrzymującą pianę, a włosy brody mięknieją daleko lepiéj, aniżeli od wszelkiego innego mydła.

☞ **BRACI LEDER balsamiczne mydło olejkowe wyrabiane z orzechów ziemnych** jest odtąd zawsze do nabycia w sztukach po 25 centów wraz z opisem użycia — w paczkach po 4 sztuki po 80 cent., opakowane w różowem papierze z pieczątką obok wyciśnioną.

W KRAKOWIE jedynie ma p. **Józef Jahn, Wiktor Redyk** apt. „pod Barankiem" Mały Rynek, **Józef Trauczyński** apt. „pod Koroną" Rynek główny i **Józef Goldwasser** na Stradomiu, dom Deichesa; jakoteż w BIAŁEJ p. Ed. Kogler, — w BELZIE p. A. W. Grot, — w BOBRCE p. L. Miedlicki apt., — w BRODACH p. Edward Liszka apt., — w BRZEŻANACH p. B. Fadenhecht, — w BUCZACZU p. A. Kercel i Karol Fr. Popowicz, — w BOCHNI p. Paweł Niedzielski, — w CZERNIOWCACH p. Ignacy Schnirch, — w DROHOBYCZY p. J. Rosenheim, — w GORLICACH p. Walery Bogawski apt., — w GRÓDKU p. Tomaszewski apt., — w GRYBOWIE p. Alojzy Muszyński, — w JAROSŁAWIU p. Rohm apt., — w JASSACH p. Michał Neumann, — w KOŁOMYI p. Jan Sidorowicz apt. i p. K. Laden, — w KROŚNIE p. A. Krzysztoforski, — we LWOWIE pp. J. F. Klemm wdowa et Rissler, p. Zygmunt Rucker apt., p. A. Berliner aptek. (przedtem Laneri) i p. Piotr Mikolasch, — w MANASTERZYSKACH p. J. Lipschütz, — w MIKULIŃCACH p. Stanisław Miedlicki aptek., — w NADWORNEJ p. Wł. Dziembowski apt., — w NOWYM-TARGU p. Karol Laur, — w NOWYM-SĄCZU p. Ignacy Garan, — w PRZEMYŚLU p. Edward Machalski, — w RADOWCACH p. Karol Teichmann, — w RZESZOWIE p. Ignacy Schaiter i Sp., — w SANOKU p. Jan Zarewicz, — w SAMBORZE p. Antoni Kromer, — w SĘDZISZOWIE p. Jan Kownacki, — w SKAŁACIE p. T. Dziembowski, — w SOKALU p. A. W. Grot, — w STANISŁAWOWIE p. Ferd. Stecher apt. dawniéj Tomanek, — w SERECIE p. J. Dempniak, — w TARNOWIE p. W. T. A. Wielogórski i Henryk Koy, — w TARNOPOLU p. A. Morawetz i p. Wal. Stachiewicz, — w WADOWICACH p. F. Foltyn, — w ZALESZCZYKACH p. Józef Kodrębski, — w ZŁOCZOWIE p. Fadenhecht, — w ŻÓŁKWI p. Resie Barbag, — w ŻURAWNIE p. Władysław Postępski. (362-5-)

Skład fabryczny porcelany

J. Poya, Naglergasse Nr. 9. w Wiedniu,

poleca na

wyprawy ślubne tanie i dobre **serwisy stołowe** od złr. **9** do złr. **200** **serwisy do kawy lub herbaty** od złr. **4** do **60** złr. i wszelkie inne **porcelanowe rzeczy według cennika,** który na żądanie **opłatnie** przesyła. (922-3-12)

Dla miłego spokoju

na tylokrotne zapytania oświadczam niniejszem publicznie:

Prawdą jest! że wygrałam Terno

za pomocą instrukcyj gry pana

profesora matematyki R. von Orlicé,

w Berlinie, Wilhelmstrasse 5.

Dodaję jeszcze to: że INSTRUKCYE GRY pomienionego Pana uważam za najlepsze, co dotychczas w zawodzie matematyki loteryjnéj zdziałano. (949-1-3)

Wszystko inne było szalbierstwem i oszukaństwem! *Rozalia Erm,*

W Wiedniu. obecnie właścicielka domu.

Miejsce lecznicze Teplitz- (Cieplice) Schönau

w Czechach.

Od 11 wieków znane i w całym świecie słynne zdroje alkaliczno-słone od 21 do 39.5° R.

Zakłady kąpielowe. Stadtbad, Kaiserbad, Steinbad, Fürstenbad, Herrnhausbad i Sophienbad w Cieplicach; Schlangenbad i Neubad w Schönau.

Ogólnie uznana, **przez lekarzy wypróbowana skuteczność** przeciw gośćcowi, chronicznéj dnie w owrzodzeniu części miękkich i kości, w porażeniach, bólach nerwowych, szczególniéj w boleściach lędźwi, najbardziéj jednak w następstwach chorób po ciężkich skaleczeniach, zranieniach od cięcia lub postrzału, sztywności w stawach, we wykrzywieniach i wielkiém schudnieniu pojedynczych części ciała.

Kąpiele w Kaiserbad, Stadtbad, Fürstenbad i Herrnhausbad w Cieplicach można używać przez cały rok, także i podczas zimy. Te zakłady kąpielowe mają łazienki ogrzane, które połączone są z cieplémi, wolnemi od przeciągu korytarzami z mieszkaniami dla obcych przybywających na **zimowe leczenie.**

Sprowadzenie i wydawanie wód mineralnych do **picia w celu leczenia** wzięła odtąd na siebie gmina Cieplicka na własny rachunek, mianowicie dla wygody leczącéj się publiczności.

Podczas pory letniéj od 1go maja do końca września odbywać się będą codziennie koncerta słynnych muzyk kąpielowych podczas przechadzek w parku zamkowym i w ogrodzie kuracyjnym w Cieplicach i w miejscu leczniczem Schönau; prócz tego znajduje się teatr, schadzki i czytelnia.

Klimat jest łagodny i zdrowy, okolice są wspaniałe i prześliczne. Bardzo dobrze urządzone łazienki do mineralnych, mułowych i natryskowych kąpieli. Katolicki i ewangielicki kościół, izraelicka bożnica. Stacya kolejowa, pocztowa i telegraficzna. Wielka ilość prywatnych mieszkań dla gości kąpielowych i hotele.

W roku 1871 było: 32,500 osób.

(713-5-6) Bliższych wiadomości udziela na zapytanie najchętniéj

Magistrat miasta kąpielowego w Cieplicach.

Karol Friedlein

zegarmistrz

w Krakowie.

Zakupiwszy osobiście od nacelniejszych fabrykantów za gotową zapłatę znaczną ilość zegarków kieszonkowych złotych i srebrnych w najrozmaitszych kształtach i gatunkach, zegarów paryskich brązowych i marmurowych, zegarów pendułowych, zegarów amerykańskich, zegarów ściennych gospodarskich i budzików francuskich, jestem w możności wytrzymać wszelką konkurencyę i sprzedaję takowe po cenach najtańszych.

Urządziłem także moją pracownię podług najnowszego systemu, zaopatrzywszy ją w najnowsze przyrządy i przybory zegarowe szybką i dokładną naprawę zegarów i zegarków.

☞ Otrzymałem również także wielki transport zegarów kieszonkowych metalowych, remontoarów najlepszego gatunku. (896-3-10)

Wszelkie zamówienia zamiejscowe uskuteczniam szybko i dokładnie jakoteż reperacye przyjmuję i odsyłam pocztą.

Ogłoszenie.

Dobra w Regulicach w powiecie **Chrzanowskim,** jedna mila od Krzeszowic, są do **wydzierżawienia** z propinacyą lub bez propinacyi, a to **24 czerwca 1873.**

Bliższa wiadomość w Prokuratoryi Kapituły w Krakowie. (864-3-3)

NEWRALGIE. **Wszelkie cierpienia nerwowe**

w jednéj chwili ustępują po użyciu Pigułek antinewralgijnych Dra *Cronier.* Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 19. — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym, — w Brodach u p. M. Kullaka, — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (386-7-)

Wina

Z PRZYLĄDKU DOBREJ NADZIEI,

wprost sprowadzane w większéj ilości i w butelkach, po najtańszych cenach do nabycia

Karola Erkes & Com.

w Kolonii, Victoriastrasse 28. (837-2-5)



Znaczny i od wielu lat używający zasłużonej sławy

Skład zegarków

M. Herza

zegarmistrza w Wiedniu, Stefansplatz Nr. 6, sprzedaje wielki wybór różnego gatunku dobrze regulowanych zegarków z poczennem zarręczeniem według cennika.

Zegarki kieszonkowe gwoewskie.

	Sreb. zegarki cylindr. o 4 kam.		10—12
	„ z podwójną kopertą		13—14
	„ ankrowe o 15 kam.		15—17
	„ „ z podwójną kop.		18—23
	„ ang. z kr. szkł.		19—25
	„ remontoiry		22—28
	„ „ z podw. kop.		35—40
	„ do 2 kryszt. szkłami		30—36
Złote	„ N. złot. o 8 kam.		30—36
	„ damsk. o 4 i 8 kam.		25—30
	„ ze złot. okrywk.		35—40
	„ damsk., 4 dyam.		38—44
	„ dubelt. o 8 kam.		40—48
	„ ankrowe o 15 kam.		35—44
	„ lepsze złot. okr.		45, 75
	„ „ 80, 90, 100—120
	„ damskie		40—48
	„ z podw. kop.		50—56
	„ remontoiry 70, 80, 90, 100
	„ z podw. kop. 110, 120, 150

Budziki ze zegarkiem 7 złr.

Budziki ze zegarkiem zapalające przy wstawaniu świecę 9 złr.

Zegary ścienne własnego wyrobu z dwuletniem zarręczeniem

co dzień do nakręcania . . . 10, 12 złr.

co 8 dni „ 16, 18, 20, 22 „

„ „ „ „ z biciem godz. i ½ god. 30, 33, 35 „

„ „ „ „ „ i ¼ god. 48, 50, 55 „

Opakowanie za zegary ścienne 1 złr. 50 c. Reparacye uskuteczniają się jak najprędzéj. Obstalunki z prowincyi za nadesłaniem pieniędzy lub za zaliczką pocztową; zegarki przyjmuję także w zamian. (39-42-50)

Mein weltberühmtes

Restitutions-Fluid

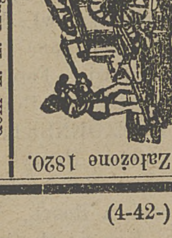
nur von uns **selbst** oder **G. Ullrich,** Wien, Judenplatz 9. Preis: ½ Kiste fl. 20, ½ Kiste fl. 10½, ¼ Kiste fl. 5¼.

Carl Simon, Erfinder des Restitutions-Fluid, Gründer der Fluid-Thierarzt, Heilmethode. (643-6-13)

Wien, II. Bezirk, Schiffamtsgas. 14.

Wm. Knaust, Wiedeń, Leopoldstadt, Haidgasse 3 (Schiffgasse) (dawniej Czerningasse) dostawca c. k. Augarten.

Z zarręczeniem.



Założono 1850.

Sikawki ogrodowe, ogniowe, pompy, rozmaite narzędzia, węże, pompy dla browarów, gorzelni, cukrowni, fabryk, wody gazowej, studzien i t. d. Cenniki i rysunki bezpłatnie. (4-42-)

A. Rix

w Wiedniu

Praterstrasse 16

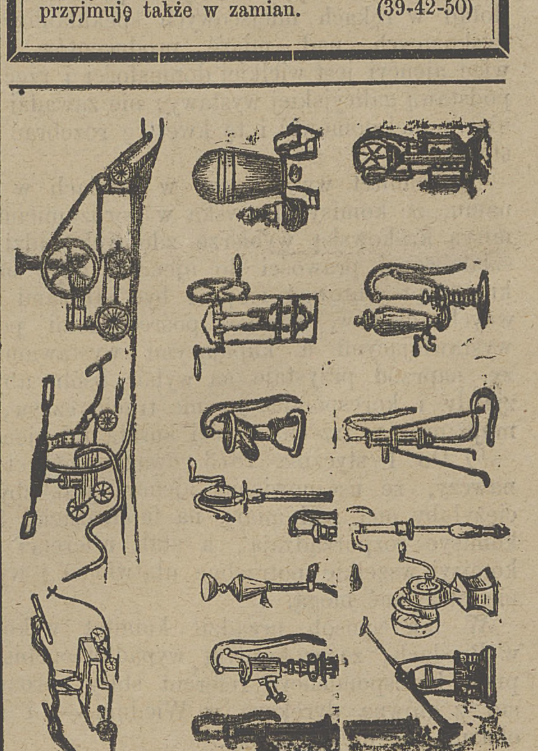
poleca następujące **nader tanie towary:**

Za 50 c. olbrzymi mikroskop; *za 45 c.* piękny zegarek z łańcuszkiem; *za 20 c.* ładna gra w ruletę; *za 1 złr. 80 c.* cały pociąg kolei żelaznéj z blachy, samojadący — do naciągania; *za 1 złr. 50 c.* wielka elegancka laterna magica; *za 45 c.* 24 sztuk chustek do nosa do codziennego użytku; *za 50 c.* żartobliwa cygarniczka naśladująca głos; *za 10 c.* nowość, ochraniacz przeciw pękaniu szkieł u lamp; *za 10 c.* para eleganckich kólczyków; *za 60* lub *80 c.* wspaniała parasolka; *za 1 złr. 20 c.* lub *1 złr. 50 c.* parasol o dwóch prętach; *za 40 c.* 25 sztuk prawdz. mydła gliceryn.; *za 6 c.* 25 sztuk bardzo gustownych kopert na listy; *za 15 c.* para cienkich skarpetek; *za 25 c.* portmonetkę przedstawiająca zegarek; *za 30 c.* wspaniały dalekowidz; *za 15 c.* para sztućców; *za 28 c.* para mocnych szelek; *za 10 c.* ładna chustka do nosa; *za 2 złr.* gotowa suknia damska; *za 3 złr.* para kamaszek; *za 50 c.* ładny kapelusz słomkowy; *za 7 c.* dobra szczoteczka do zębów; *za 1 złr. 50 c., 2 złr., 3 złr., 4 złr.* najpiękniejsze harmonijki z akordami, na których najpiękniejsze opery grać można; *za 50 c.; 80 c., 1 złr., 2 złr.* strojne harmonijki do nót; *za 8 złr. 50 c.* grające muzyki, które grają 4 arye z oper; *za 45 c.* 100 najpiękniejszych kart wizytowych; *za 30 c.* 100 kopert na listy; *za 45 c.* 100 ang. papierów list.; *za 5 c.* wielka laska laku; *za 70 c.* piękny rajscaig; *za 10 c.* pudełko farb wodnych; *za 10 c.* zeszyt do kolorowania; *za 10 c.* książka z obrazkami; *za 15 c.* 100 piór stalowych; *za 50 c.* 144 najlepszych piór stalowych; *za 6* lub *10 c.* 12 trzonków do piór; *za 5* lub *10 c.* 12 ołówków; *za 10 c.* 100 kart wizytowych białych; *za 1 złr. 80 c.* teczka z przyborami do pisania; *za 20* lub *30 c.* eleganckie pudełko na papier listowy; *za 5 c.* pudełko pieczątek; *za 20 c.* elegancki termometr; *za 20 c.* piękny dzwonek stołowy; *za 20 c.* bronzowy lichtarz stołowy; *za 20* lub *30 c.* gotowy kalendarz ścienny; *za 20* lub *30 c.* przybory do pisania kieszonkowe; *za 30, 40* lub *50 c.* przybory do pisania stalowe; *za 40 c.* praktyczny obcieracz piór; *za 20* lub *30 c.* etażerka na pióra; *za 20* lub *30 c.* popielniczka; *za 1 złr.* cały przybór do pisania; *za 2 złr.* takiż sam jednak więcéj elegancki; *za 30 c.* para nowych wstawek przeciw potowi; *za 20 c.* szczotka do sukien, szczotki do włosów, butów i kurzu po tychże cenach. (815-2-12)

Tak tanio wyłącznie tylko u

Antoniego Rixa w Wiedniu

Praterstrasse 16.



Największy skład pomp, studzien, sikawek ogrodowych i ogniowych, przyborów do gazu i wodociągów u

D. Picka Syna,

skład fabryczny machin w Wiedniu,

I. Bezirk, Salvatorgasse.

Katalogi rozsyłam na żądanie, a inżynierów i ustwiaczów mam na usługi Szan. Publiczności. (679-2-

Wspomnienie pośmiertne.

W dniu 6m b. m. cała okolica nasza, sąsiedzi, krewni i przyjaciele ze łzą w oku i boleścią w sercu odprowadziliśmy w Sieprawiu na wieczny spoczynek zwłoki ś. p. Maryi z Ziebrowskich Białobrzeskiéj, żony Stanisława Skarbek Białobrzeskiego, właściciela dóbr Siepraw i Kawęciny.

S. p. Marya Białobrzeska najmłodsza z dzieci niegdyś zamożnego i powszechnie szanowanego obywatela, Seweryna Ziebrowskiego i Maryi z Chylewskich, zaledwie wyszła z niemowlęctwa straciła już oboje rodziców i jako sierota wraz z dwoma starszemi siostrami także dziećmi zostawała pod opieką obcych, którzy, jak to często bywa, pomimo że nie była ubogą, nie wiele się nią zajmowali, i tak, cały młodociany wiek swój na sieroctwie w całem znaczeniu tego słowa spędziła. Doszedłszy do lat, poznała się z mężem swoim, którego—kiedy już była z nim zaręczoną,— w roku 1846 za polityczne przestępstwa skazano najprzód na śmierć, a potem ułaskawiając na 15 lat do Kufstein. Ileż i tu wycierpieć musiała nieszczęśliwa dotąd ś. p. Marya. Dopiero rok 1848 uwolnił Stanisława Białobrzeskiego, który też wkrótce ją poślubił. Odtąd zdawało się, że szczęśliwie pędzić będzie wiek swój obok godnego męża, którego serce jéj wybrało. Ale poprzednie troski zachwiały jéj zdrowiem, a więc i teraz cierpieć musiała. Mimo to jednak, któż ze znajomych, sąsiadów i przyjaciół nie odda jéj sprawiedliwości, że była to osoba rzadkiéj gościnności, uczciwości, słodka, cierpliwa, uprzejma dla każdego, i spiesząca każdemu potrzebującemu z pomocą na jaką ją stać było, dla domowników łagodna— dlą ludu przystępna: kurowała go, sama rany opatrując — wielbiona też od niego, czynna nieustannie, słowem była to wielka pracownica w duchu chrześciańskim. Bóg też ją pewnie bardzo umiłował, bo ją na wielkie próby przeznaczył, gdyż wiele wezwanych a mało wybranych, i w końcu uwieńczył jéj cnoty i cierpienia męczeńską koroną, bo zachorowawszy w jednym czasie z mężem swoim dla kuracyi wyjechać musiała do Krakowa i opuścić kochanego i cierpiącego małżonka, którego dla równoczesnéj jego choroby przez 3 miesiące, to jest aż do śmierci, widzieć nie mogła, i nie zobaczyła, bo w najokropniejszych cierpieniach przeżywszy lat 50, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, w dniu 4 maja, Bogu ducha oddała.

Maryo, proś teraz Boga w nowéj twojéj ojczyznie za nami, aby nam takich cór, żon i obwatelek, jakąś ty była, więcéj udzielał, a dawna twoja nieszczęśliwa ojczyzna odrodzi się w synach swoich.

Pokój Twoim popiołom.

(919) **Z. K.**

W Księgarni
WŁADYSŁAWA JAWORSKIEGO
w Krakowie,
są do nabycia nakładu tejże Księgarni następujące książki:

Nowy miesiąc Maj, O. Prokopa	50 c.
Miesiąc Maj ks. Hołowińskiego	30 „
Wielogłowski, Nabożeństwo Majowe poświęcone Czci Najświętszéj P. Królowéj Korony Polskiéj	złr. 1 50 „
Miesiąc czerwiec	60 „
Miesiąc Serca Jozusowego O. Prokopa	złr. 1
Najświętsza Panna w Lourdes	„ 1
Miesiąc Maryi — ks. Jełowickiego	„ 1 90 „
Zaleski, Rzym jako Stolica Państwa	„ 1
Zakon Kamedułów	„ 1 50 „
Kś. Fr. Pawłowskiego Scholastyka Psałterz tom 1 — 3 (tom II na ukończeniu)	„ 6
Ks. Piotra Skargi, Kazania o Siedmiu Sakrameutach (w druku)	
Ks. Fel. Gondka. Siedm grzechów głównych	„ 2 15 „
Kaznodzieja Katolicki, zeszyt 1 do 12	„ 8
Droga do pozyskania spokojności sumienia	„ 1 50 „
Gaume, Zasady i Całość i wiary katolickiéj 9 tomów	„ 12
Pawłowski Fr. Premislia Sacra	„ 4
Rychlicki, Piotr Skarga i jego wiek 2 t.	„ 8
Wujka ks. Jakóba, Postilla większa 2 t.	„ 20
„ na papierze przepysznym	„ 25
„ mniejsza 2 tomy	„ 6
Wiesemann, Fabiola	„ 1
Siemieński, religijność i mistyka w życiu i poezyach Mickiewicza	„ 1 50 „
Wielogłowski, Kraków przed 40 laty (powieść)	„ 2
Newmanna, Kalista	„ 1 25 „
Kazania ks. Goliana tom I (tom II na ukończeniu).	„ 1 25 „
Ks. Z. Goliana, Niewiasty ewangeliczne, Homilie, Ks. Ventury de Raulica 9 zeszytów	„ 4 50 „
Constitutio Sanctissimi D. N.	25 „
Wierciszewski W. Kazania niedzielne świątalne i majowe 2 tomy	„ 4

Taż księgarnia ma na składzie medaliki, koronki rzymskie, obrazki koronkowe paryskie i obrazki SS. Patronów polskich, (791-3-3)

Wilhelm Fenz,
w Krakowie,
poleca
swój Skład wszelkich
NASION ERFURCKICH
jarzynnych, pastewnych i ekonomicznych,
oraz wszelki wybór
najpiękniejszych kwiatowych,
noże ogrodnicze
w wielkim wyborze,
Termometry do oranżeryj,
jak również
dobrze asortowany
HANDEL
Towarów galanteryjnych i norymberskich.

Każdy kupujący nasiona otrzymuje 10% zniżki. (596-5-6)

N. 444. D. R. N. (907-3-3)

Wice-Prezes
Rady Nadzorczej Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń

zawiadamia Członków Towarzystwa, że już po ogłoszeniu porządku dziennego najbliższego Zgromadzenia Ogólnego, Prezes Rady Nadzorczej hr. Adam Potocki, ciężką złożony chorobą, nadesłał na moje ręce rezygnacyę ze stanowiska swojego.

Z tego więc powodu przedsięwzięty będzie na przyszłem Zgromadzeniu Ogólnem wybór Prezesa Rady Nadzorczej.

Kraków d. 9 Maja 1872.

Piotr Gross.

Na oświatę ludu!

KSIĘGARNIA POLSKA **we Lwowie 12. ulica Kopernika, (dawniej Szeroka),** wydaje swoim nakładem w polskim przekładzie

DZIEJE POWSZECHNE
Fr. Ch. Szlossera

z którego to wydawnictwa całkowity czysty dochód, mający wynosić **17 tysięcy złr.** a w pomyślnym razie przy większym udziale publiczności przeszło **30 tysięcy**, przeznacza się na oświatę ludu.

„DZIEJE POWSZECHNE" Fr. Ch. Szlossera rozpoczną wychodzić w miesiącu lipcu b. r. i nieprzerwanie będą wychodziły po 2 zeszyty na miesiąc aż do ukończenia dzieła. Każdy zeszyt zawierać będzie 6 arkuszy druku czyli 96 stronic dużéj 8ki. Cena zeszytu oznacza się na 35 centów tylko!

Przedpłata na całe dzieło z 96 zeszytów wynosi z przesyłką w Austryi **35.52**. W Prusach **24** talary, we Francyi **120** franków. Po wyjściu z druku cena będzie podniesiona do **50** złr.

Uprasza się o nadsyłanie przedpłaty na całe dzieło, w ten sposób bowiem wielce ułatwi się wydawnictwo.

Przedpłatę można składać częściowo. Płaci się z góry na ostatni kwartał wydawnictwa i za pierwszy, a następnie w każdym kwartale odnawia się przedpłata z wyjątkiem już opłaconego ostatniego kwartału.

Przedpłata kwartalna wynosi we Lwowie **2 złr. 10 cent.** Z przesyłką w Austryi **2.22**, w Prusach **1 tal. 15 sr. gr.** We Francyi i innych krajach **7.50**.

Uprasza się o wczesne nadsyłanie prenumeraty, abyśmy mogli obliczyć ilość nakładu, a wiele na ten zależy, gdyż dodrukowywanie potem pociąga za sobą osobne koszta.

Prenumeratę przyjmuje się do 1 Lipca b. r. Prenumeratę nadsyłać należy pod adresem:

Do Księgarni Polskiej, 12. ul. Kopernika we Lwowie.

(993-2-7)

Jan Wichera,
Lwów, ul. Grodecka,

poleca Wysokiéj szlachcie i Szan. Panom gospodarzom swój dobrze zaopatrzony

skład maszyn rolniczych
wyrobu
Claytona & Shuttlewortha w Lincolnie i Wiedniu

mianowicie: Locomobile i Młocarnie parowe, Kieraty i Młocarnie kieratowe, Młynki, Siewniki rzędowe i szerokorzutne, Sieczkarnie, Grabie i Przetrząsacze do siana,

Żniwiarki  i Kosiarki

najznakomitszych i najpraktyczniejszych systemów **amerykańskich (Johnston, Ceres** Burdik) i **angielskich (Samuelson, M. A. Wood, J. F. Howard)** itd. itd.,
jakoteż swój
warsztat reperacyi,
do którego tak ustawienia nowych jakoteż i reparacye uszkodzonych maszyn każdego czasu się przyjmują.

NB. **Wyż wzmiankowane systema żniwiarek i kosiarek są u mnie wystawione i mogą być każdego czasu oglądane.** Najważniejsze **części składowe** do tychże utrzymuję zawsze na składzie.

Zdolnych monterów wysyłam na żądanie za odpowiedniem wynagrodzeniem. (836-6-8)

Karlsbadzkie zdroje
Mühl-, Schloss- i Sprudel-Brunnen.
Karlsbadzkie pastylki i sole.

Karlsbad. Przez swoją nadzwyczajnie leczącą skuteczność w bardzo wielu wypadkach zajmuje naturalna WODA MINERALNA KARLSBADZKA pierwsze miejsce pomiędzy wszystkiemi LEKARSKIEMI WODAMI MINERALNEMI.

Szczególniéj w chorobach ŻOŁĄDKA, KISZEK, WĄTROBY, ŚLEDZIONY, NEREK, ORGANÓW MOCZOWYCH, GRUCZOŁU PROSTATA, w CHOROBIE CUKROWEJ, w CHRONICZNYCH CHOROBACH MACICZNYCH i w GOŚĆCU należy polecić najbardziéj WODĘ KARLSBADZKĄ.

WODA KARLSBADZKA używa się w domu tak samo jak przy zdrojach. Zwykła dawka na rano jest jedna flaszka, którą wypija się na ciepło lub na zimno w pauzach co 20 minut, o ile możności podczas przechadzki na świeżem powietrzu, albo też w domu lub w łóżku. Dla wzmocnienia rozwalniającego skutku WODY KARLSBADZKIEJ dodaje się do takowéj łyżeczkę od herbaty SOLI ŹRÓDŁOWEJ.

WODA MINERALNA KARLSBADZKA używana na zimno, działa więcéj rozwalniająco, niż na ciepło.

Franzensbadzki
Muł mineralny, sól żelazisto-mułowa i ług
do okładów i kąpiel ze zakładu mułu mineralnego Mattoniego i Spółki we Franzensbad,
bardzo cenne jako środek zastępujący kąpiele żelazisto-mułowe w domu dla leczeń przed i po słabościach, w ogóle bardzo potrzebne we wszelkich CHRONICZNYCH OSŁABIENIACH, w których występują jako powód lub następstwa NIEDOKREWNOŚĆ, NIEDOSTATECZNE WYTWORZENIE KRWI, OPADNIĘCIE Z SIŁ ORGANÓW I WŁÓKIEN, SILNE OSŁABIENIE NERWOWE i OCIĘŻAŁOŚĆ.

Zdrój szczawiowy z Giesshübel
„König Otto's Quelle" pod Karlsbadem
(austryacki Selters).
Najczystszy alkaliczny szczawik.
Codziennie świeżo napełniony można sprowadzić przez
Zarząd zdrojowy Giesshübel
Mattoni i Knoll w Karlsbadzie.
(665-5-12) Broszury, cenniki itd. darmo.
Skład w **KRAKOWIE** u p. **J. WENTZLA.**

Zarząd **masy konkursowéj P. Wincentego Kirchmayera** zwraca uwagę chęć kupienia mających, że

na dniu 22 maja 1872 r. o godz. 10 rano

odbędzie się w krakowskim Sądzie krajowym publiczna licytacyjna **sprzedaż realności pod Nr. 39 Dz. I. w Rynku głównym w Krakowie** położonéj. (918-3-4)

Cenę wywołania stanowi suma 45.249 złr. w. a.

Wadyum wynssi 4.542 złr. w. a.

Warunki licytacyi i akt detaxacyi sądowéj mogą być przejrzane w registraturze sądowéj lub w kancelaryi adwokata Dra Wyrobka w Krakowie.

Krople
amerykańskie
od bólu zębów
Hipolita Majewskiego,

znane ze znakomitéj skuteczności w całéj Europie, tak w najbardziéj upartym **bólu zębów, fluksyi,** jakoteż i we wszystkich **newralgiach** (nerwowych bólach) **twarzy, uszów, głowy** itp. **ciężkich dolegliwościach,** są do nabycia u PP. **T. Sobolewskiego** przy ulicy Floryańskiéj, **Karola Hessa** w Rynku głównym, **Józefa Zaplatalskiego** przy ulicy Grodzkiéj i p. **Józefa Jahna** w Rynku głow. (854-4-4)

Pora zdrojowa
w Iwoniczu.
Rozpocznie się z dniem **1 czerwca.**
Zamówienia na mieszkania przyjmuje
Zarząd zdrojowy w Iwoniczu. (865-3-3)

KĄPIELE
w Szwoszowicach
słynne ze swoich wód siarczanych otwarte będą
w dniu 1 Czerwca b. r.
(910-3-6)

Wit. W. Smochowskiego i Sp.
Biuro komisowe
i Ajencya powszechna
dla rolnictwa, przemysłu i handlu
we LWOWIE,
przy ulicy Sobieskiego (przedtem Nowéj) pod l. d. 306,

dostawszy wiele nowych majątków pod *bardzo korzystnemi warunkami do sprzedaży,* jest w możności nastręczenia i pośredniczenia w zakupnie tychże i innych po różnéj cenie od 5,000 złr. do 600,000 złr.; zarazem *poszukuje* innych majątków i realności *do sprzedaży* i *wydzierżawienia.*

(799-4-4)

STARANNE UTRZYMANIE
ZĘBÓW
GĘBY, DZIĄSEŁ I UST

Elixir, Proszek, Pasta do zębów (opiat) (232-15-52)
Dethana.

Są to wyborne środki do utrzymania trwałości zębów. Nadzwyczaj przyjemnéj woni i smaku leczą *puchliny twarzy*, wzmacniają *mięśnie dziąsłowe*, utrzymują *czystość* i *białość zębów*, zapobiegają *próchnieniu* i uśmierzają *najgwałtowniejszy ból zębów.*

W Paryżu w aptece p. **Dethan,** Faubourg St. Denis, 90, — w Krakowie w aptece p. **Trauczyńskiego** pod Koroną w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. **Mikolascha.**

Adwokat
Dr. Andrzéj MAREK
w Myślenicach
otwarł tamże kancelaryę w Rynku, w domu **„pod Lwem".** (873-2-3)

Przy c. k.
urzędzie pocztowym
w Gorlicach
jest do obsadzenia posada-ekspedytora z pensyą roczną 200 złr., 50 pauszali, wolny wikt i mieszkania. Pożądanemi są dobre świadectwa i dokładna znajomość służby — i bezzwłoczne obsadzenie tejże. (898-3-3)

Listy do właścicielki poczty p. **M. Miłkowskiéj** w Gorlicach.

Od 1go lipca r. b. jest do wynajęcia
Pięć wielkich suchych
Piwnic
w Głównym Rynku, gdzie był dawniéj skład win.
Wiadomość przy ulicy Floryańskiéj L. 339 u A. Nowoleckiego na 1szem piętrze. (889-3-4)

Dobra
do sprzedania lub do **wydzierżawienia.** (839-3-3)

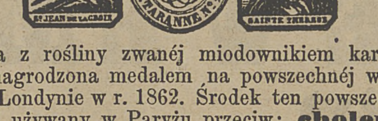
Budynki gospodarskie i propinacya, 2.230 morgów lasu, pastwiska, sianożęcia i pola ornego. — Pomieniony majątek można nabyć pojedynczo jako oddzielny korpus tabularny mianowicie w morgach: I 548. II 236. III 217. IV 146. V 213. VI 193. VII 33. VIII 376. IX 275.

Bliższa wiadomość **A. B. Z.** poste restante **Radymno.**

Dr. Margulies

posiadający dziesięcioletnią praktykę w Wiedniu — były pierwszy sekundaryusz w Głównym szpitalu tegoż miasta — zawiadamia niniejszém Szanowną Publiczność, że i w tym roku podczas pory kąpielowéj we **Francensbadzie** (Kirchengasse „schwarzer Bär") w polskim, francuzkim i niemieckim języku ordynuje. (821-3-3)

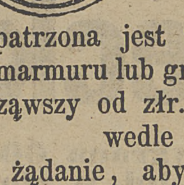
EAU de MÉLISSE des CARMES
P. BOYER na ulicy *Taranne, 14, w Paryżu.*



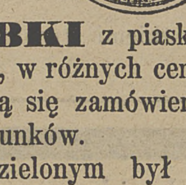
Woda z rośliny zwanéj miodownikiem karmelickim, nagrodzona medalem na powszechnéj wystawie w Londynie w r. 1862. Środek ten powszechnie znany i używany w Paryżu przeciw: **cholerze, apopleksyom, sparaliżowaniu, zemdleniom, migrenom, boleści i rżnięciu w żołądku, niestrawności** i t. d.

Skład główny w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, — we Lwowie w aptece p. P. Mikolascha,— w Brodach w aptece p. Kullaka. (553-6-20)

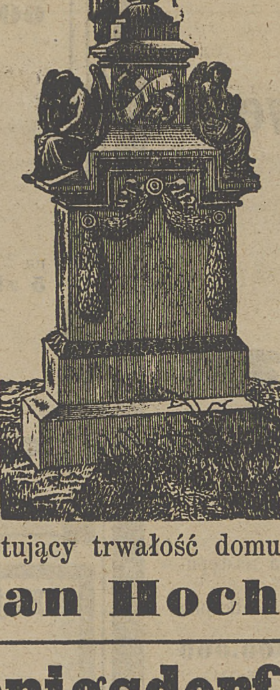
Pracownia kamieniarska



FABIANA HOCHSTIMA
w Krakowie,
przy ulicy Śgo Jana,



zaopatrzona jest w **NAGROBKI** z piaskowca, marmuru lub granitu wykończone, w różnych cenach począwszy od złr. 40 w. a. Przyjmują się zamówienia i wedle nadesłanych rysunków. Na żądanie, aby poprzednio udzielonym był nagrobkowy rysunek, takowy przesyła się za przedpłatą złr. 3 w. a., która się odtrąca li za zamówieniem nagrobka przy wypłacie ceny.



Kominki ozdobne, płyty stołowe i posadzki różnobarwne marmurowe z łomów krajowych i zagranicznych, oraz **posadzki ogniotrwałe mozaikowe,** które po ułożeniu podobne są do kobierca.

Ceny umiarkowane.

Roboty przy budowlach wykonywują się punktualnie i odpowiednio zaskarbionemu dotąd publicznemu zaufaniu.

Przy budowlach na obsadzenie cokołu, polecać i dostarczać mogę **materyał granitowy,** nie ulegający wpływom odwilży ani zgniliźnie; a zatem gruntujący trwałość domu.

(886-4-12)

Fabian Hochstim.

Kąpiele Königsdorf-Jastrzemb
w Szlązku górnym.
Rozpoczęcie pory od 15 maja b. r.

Zabudowania na kąpiele natryskowe są powiększone, liczba łazienek jest znacznie pomnożona i obszerna kolonada wybudowana. Zamówienia na mieszkania, tudzież zamówienia na zgęszczoną żołę i wody mineralne przyjmuje **Zarząd kąpielowy. Na lekarskie zapytania odpowiada p. Dr. Eugeniusz Juliusberg.** (659-9-13)

Na restauracyę kościoła
Cudownej Studzienki i kaplicy Sw. Anny
przysłano i ofiarowano (1003)
w Starych Borkach:

WP. Edward Jędrzejewicz. dwie sosny na rynwy na kościół. Wna Zubrzycka z Rabki 10 złr. JWna hr. z Lewickich Zofia Siemieńska 10 złr., W. Krzysztof Błażowski z Nowosiółki 5 złr. — Z dóbr JO. księcia Pawła Sanguszki, z wsi Wierzchosławice: W. Ksawery Zassowski, łowczy 6 złr. P. Feliks Lewicki, leśniczy 2 złr. P. Jan Wąsowicz, leśniczy, 2 złr. Jakub Kuśmierz, Maciej Więcek, Franciszek i Błażéj Hetman, Aleksander Trzecieski, Jan Głowacki, Kazimierz Baryczka, Józef Mogilski, Jakób Orzeszek, Szczepan Pudełek, Jan Kołodziej, po 1 złr. Benedykt Bryl 50 cent.; wszyscy leśni. — Panna Ewa Horodyńska i pan Jaworski po 1 złr. — Domownicy Wgo Zassowskiego po 70 cent. JWna hr. Karolina Rey z Krakowa 50 złr. Wna Leopoldyna Horodyńska 5 złr. Wny Józef Wiśniewski, urzędnik sądowy z Gorlic 10 złr. Wny Jan Majewski, urzędnik sądowy z Jarosławia 1 złr. P. Tomasz Nalepa, naczelnik gminy Pawlusiowa 1 złr. W. JKs. Olcyngier, kanonik Tyczyński, dziekan 10 złr. i na życie ćwierć korca jęczmienia i pół korca grochu. Przewielebny O. Dalmacy Ufryjewicz, Przeor Lwowski XX. Dominikanów, na zasiew do Borek, ofiarował 4 korce jęczmienia, 2 korce grochu i ćwierć korca koniczu. Przełożony Bractwa Różańcowego p. Józef Zontak z Lipnika, zebraną ofiarę od Braci i Sióstr Różańcowych 30 złr. W. JKs. Jan Warpecha, kanonik, dziekan z Limanowy 4 złr. 40 cent. Wny Ignacy Rudnicki z Biecza 1 złr. Wna St. Konopcryna z Wieliczki 10 złr. — Na ręce Wielebnego O. JKs. Andrzeja Górnisiewicza w Krakowie, złożono: Wna Aniela ..... 2 złr., Wny Dr Udalryk Heyzman 2 złr.

JW. Państwo Hrabstwo M. Szymanowscy dziedzicy dóbr Słocine — starego i nowego Borku — Brzozowéj i innych obszernych włości obwodu rzeszowskiego znacznie się do podźwignienia konwentu boreckiego przyczyniają; i jest nadzieja, że kaplicę Ś. Anny jako Patronki Jaśnie Pani hr. Dobrodziejki wezmą pod swój płaszcz opiekuńczy. Oby Bóg więcéj szlachetnych sérc do podźwigania świątyni Pańskiéj w Borkach swą łaską wzruszyć raczył, — a podupadłe miejsce święte odzyskałoby swoją pierwotność czcigodnych praojców naszych, fundatorów i łaskawych Dobrodziejów.

Wszystkim Dawcom, najłaskawszym Dobrodziejom stokrotne podzięki składa i „Bóg zapłać" oświadcza, polecając się nadal i innym szlachetnym uczuciom wszystkich wspaniałomyślnych serc współrodaków ziemi naszej, aby dzieło rozpoczęte do pomyślnego skutku jak najprędzej doprowadzone być mogło — bo pustki.

X. Fr. Ludwik Sroczyński,
Przeor XX. Dominikanów Boreckich.

Ludziom dobréj woli!

Wyszedł krótki i przystępny wykład nauki katolickiéj o nieomylności i prawności władzy świeckiéj Papieża pod tytułem:

DOKTRYNY ULTRAMONTAŃSKIE:
Nieomylny Papież-Król,
podarek majowy dla polskiéj młodzieży.
Cena 10 centów bez przesyłki pocztowéj.

Nabyć można u „Przewodnika Apostolstwa S. J." w Krakowie Nr. 34, lub w Księgarni p. *Krzyżanowskiego* przy ulicy Floryańskiéj. (1001-1-2)

SPEDYCYA
wód mineralnych
szczawnickich
„Wandy" i „Szymona"
otwartą została
w Bogumiłowicach
u *P. Stramberskiego.*

Zamówienia uskutecznić można tamże lub w Zakładzie zdrojowo-kąpielowym na Miodziusiu w Szczawnicy.
(920-1-3)

Szanowne osoby każdego stanu, chcące przy małych trudach osiągnąć przyjemny a mimo to (944-1-2)
wysoki zarobek uboczny,
zechcą nadesłać opłatnie dokładny swój adres do Biura anonsów *A. Piątkowskiego* we Lwowie, Plac katedralny Nr. 31.

Nie Korneuburskie,
lecz
krajowe środki weterynarskie

oparte na długoletniem doświadczeniu Władysława Rittermanna byłego nauczyciela chowu zwierząt i weterynaryi przy szkole rolniczej:

a) C. k. urzywilejowany środek desinfekcyjny podczas chorób epidemicznych u zwierząt domowych.
b) Środek przeciw zarazie czyli gniciu płuc u bydła rogatego.
c) Środek przeciw wszelkim słabościom organów oddechowych jakoto zapaleniu płuc u koni i bydła.
d) Środek przeciw słabościom żołądka i kiszek u zwierząt domowych, mianowicie kolce, niestrawności itd.
e) Środek przeciw karbunkułowi u świń.
f) Balsam gojący wszelkie rany bądź to świeże bądź zastarzałe.
g) Płyn odżywczy (eestitucyjny).

Wyciągi znacznéj liczby świadectw Szanownych Panów właścicieli są najlepszą rękojmią skuteczności tych środków, które w komplecie stanowią podręczną apteczkę niezbędną dla każdego hodowcy zwierząt:

Pańskiego c. k. uprzywilejow. środka desinfekcyjnego, oraz środków weterynarskich podczas zarazy płucnéj u bydła rógatego, nierogacizny, jak również w zołzach u koni, żółtaczce zaraźliwéj u owiec itd. nżywałem w dobrach Arcyksiążęcych z najpomyślniejszemi skutkami, co z przyjemnością stwierdzam i polecam wszystkim Szanownym Panom właścicielom wiejskim jako nieocenione środki w powyższych wypadkach.

Zywiec 2 kwietnia 1872 r.
Z dyrekcyi dóbr Arcyksiążęcych,
F. Laudyn.

Powyższe środki wyrabia i rozsyła na żądania **Józef Trauczyński** Aptekarz „pod Koroną" **w Krakowie.**

Skład tychże utrzymują: we Lwowie P. Mikolasz, apt. — w Tarnowie J. Reid, apt. i Tenczyn, apt.— w Bochni Reiss, apt. — w Nowym Sączu Karol Müller — w Starym Sączu Szameit apt. — w Żywcu Klóska apt. — w Brodach Kullak, apt. — w Czerniowcach K. Chalbazani — w Brzeżanach Kordecki, apt. — w Rzeszowie Schaiter i Spółka — w Kałuszu P. Schlesinger — w Wadowicach p. apt. Kurowski — w Żurawnie p. Postępski — w Cieszanowie p. Śniadowski. (466-7-9)

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*
Odpowiedzialny Rządzca Drukarni *Józef Łakociński.*